Nr. 19. Lwów, Niedziela dnia 19. Stycznia 1890. Rok VIII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 5 cnt.
Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.
Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Im. Jezus.
Jutro: Fabjana i Seb.
Pojutrze: Agnieszki.

Grecko-katolickie:
Sob. św. Joanna.
Połyjewkta m.
Hryhorya.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), lisy, zające, bażanty, kuropatwy, słonki, jarząbki, cietrzewie, głuszce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 50 m.
Zachod „ o 4 g. 33 m.
Barometer 767. Odwilż.

Targi z rządem.

I. Reskryptem z d. 26. października 1889 L. 67602 zażądało namiestnictwo przedłożenia prawnie obowiązującego oświadczenia gminy miasta Lwowa, ułożonego według wymagań udzielonego magistratowi w odpisie reskryptu ministerstwa wyznań i oświecenia z dnia 19. września 1889 L. 16482 co do świadczeń gminy miasta Lwowa na rzecz założyć się mającej we Lwowie państwowej szkoły przemysłowej w połączeniu ze szkołą uzupełniającą dla młodzieży rzemieślniczej (gewerbliche Fortbildungsschule).

Powołany reskrypt ministerjalny, który z jednej strony *znacznie ścieśnia* ułożony przez fachową ankietę plan organizacji szkoły przemysłowej przez wykreślenie zeń i zupełne pominięcie szkoły dla przemysłu metalowego i szkoły dla przemysłu keramicznego — idzie z drugiej strony w swych żądaniach co do ofiar gminy miasta Lwowa na rzecz szkoły przemysłowej aż do granic niemożliwości. W szczególności domaga się ów reskrypt przedłożenia deklaracji, że gmina miasta Lwowa przyjmie na siebie:

1) obowiązek wystawienia dla projektowanej szkoły nowego gmachu, który pobudowany zostanie na placu Castrum funduszami galic. kasy oszczędności we Lwowie i na podstawie planów zatwierdzić się mających przez ministerstwo;

2) obowiązek utrzymywania własnym kosztem zawsze w dobrym stanie wspomnianego w poprzednim ustępie budynku szkolnego, oraz ponoszenia z własnych funduszów wydatków na opalanie, oświetlanie i utrzymywanie czystości w lokalnościach tej szkoły, następnie

3) obowiązek opłacania własnym kosztem służby szkolnej, a wreszcie

4) obowiązek ponoszenia wydatków na utrzymanie wieczornej i świątecznej szkoły przemysłowej dla młodzieży rzemieślniczej, albo przynajmniej ponoszenia takiego wydatku, jaki gmina obecnie łoży na utrzymanie tej szkoły z funduszów miejskich.

Przedewszystkiem zaznaczyć należy, że pierwotnym reskryptem z 7. czerwca 1885 L. 9193 intymowanym magistratowi pismem z 11. lipca 1885 L. 37875 oznajmił minister wyznań i oświecenia, że gotów zasiągnąć cesarskiego postanowienia w celu założenia we Lwowie rządowej szkoły przemysłowej kosztem skarbu państwa, *jeżeli* gmina miasta Lwowa zobowiąże się bądź własnem staraniem, bądź za współudziałem funduszu krajowego dostarczyć na umieszczenie nowej szkoły odpowiednich lokalności, wybudować w tym celu nowy budynek i przyczyniać się do kosztów utrzymania tej szkoły dostarczeniem opału, oświetlenia, jakoteż utrzymania czystości w lokalnościach szkolnych.

O utrzymywaniu budynku w dobrym stanie o obsłudze i o utrzymywaniu wieczornej szkoły rzemieślniczej własnemi funduszami gminy lub o opłaceniu jakiego ryczałtu na ten cel — żadnej nie było wzmianki. — Późniejszym reskryptem z dnia 25. czerwca 1887 L. 7774 oznajmiło namiestnictwo, że minister wyznań i oświecenia domaga się od gminy miasta Lwowa *oprócz* depełnienia warunków zastrzeżonych w powołanym reskrypcie ministerjalnym, *nadto* przyjęcia dalszego jeszcze obowiązku utrzymywania budynku szkolnego zawsze w dobrym stanie kosztem funduszu gminy. — O obsłudze i utrzymywaniu wieczornej szkoły rzemieślniczej kosztem gminy jeszcze i tu żadnej wzmianki nie było.

Tak warunkom pierwotnym zastrzeżonym przez ministerstwo, jakoteż warunkowi dodatkowemu uczyniła reprezentacja miejska w imieniu gminy miasta Lwowa w zupełności zadość.

Świadczą bowiem dowodnie przedłożone namiestnictwu relacją z dnia 25. października 1888 L. 52801 dokumenty dotyczące zapisów pamiątkowych galic. kasy oszczędności i gminy miasta Lwowa z powodu uczczenia jubileuszu 40-letniego panowania cesarza Franciszka Józefa I., że zabezpieczone już zostało dostarczenie zażądanych przez rząd lokalności na pomieszczenie państwowej szkoły przemysłowej, — a na podstawie dwukrotnej uchwały rady miejskiej z dnia 18. i 25. września 1888 zatwierdzonej przez Wydział krajowy, której wierzytelne odpisy przedłożono namiestnictwu relacją magistratu z dnia 25. października 1888 L. 47879/1887 zobowiązała się gmina miasta Lwowa utrzymywać w odpowiednim stanie ten wznieść się mający budynek rządowej szkoły przemysłowej, oraz ponosić z własnych funduszów wydatki na opalanie, oświetlanie i czyszczenie lokalności tej szkoły przez cały czas jej istnienia.

Reprezentacja miejska przyjmując tedy powyższe prestacje — zastosowała się w swej uchwale w zupełności do wszystkich przez ministerstwo podanych warunków, od których dopełnienia uczyniono w owym czasie zawisłem wyjednanie cesarskiego zezwolenia na założenie rzeczonej szkoły przemysłowej.

Z powyższego przedstawienia stanu rzeczy okazuje się tedy, że w dawniejszym reskrypcie ministerjalnym z dnia 7. czerwca 1885 L. 9193 nie były zawarte zastrzeżenia uczynione obecnie przez ministerstwo wyznań i oświecenia, mianowicie, aby gmina miasta Lwowa prócz prestacji poprzednio przyrzeczonych zobowiązała się jeszcze:

1) do ponoszenia dalszych wydatków na służbę szkolną, oraz

2) aby pokrywała także wydatki na szkołę wieczorną i świąteczną, albo przyczyniała się przynajmniej taką kwotą do utrzymania rządowej szkoły przemysłowej, jaką obecnie łoży na wieczorną szkołę, która połączoną być ma z przyszłą państwową szkołą przemysłową.

Dalej okazuje się z przedstawionego stanu rzeczy, jak to *rząd ustawicznie stopniuje* swoje żądania. *Czem skorsza jest gmina do ofiar, tem większych ofiar domaga się rząd*, a przecież skoro rząd wystąpił z propozycją i postawił warunki, a gmina propozycję i warunki lubo bardzo twarde i uciążliwe w zupełności przyjęła, to w myśl §. 861 powszechnej ustawy cywilnej został układ zawarty i jednostronnie rozwiązanym być nie może.

Proces przeciw ajentom emigracyjnym.

(JZ) **Wadowice** 15. stycznia. (Dokończenie.) Po południu czytano dokumenta i akta, między innemi ustawę państwa hamburskiego o wychodźtwie z r. 1886, według której każdy ekspedjent hamburski jest odpowiedzialnym za czynności swoich ajentów zagranicznych.

Osk. Klausner do tego zauważa, że ustawa ta najlepiej dowodzi, iż w ajencji oświęcimskiej na wychodźcach nie dopuszczano się żadnych gwałtów i nie oszukiwano wychodźców w porozumieniu z ekspedjentem Spiro, gdyż władze hamburskie zastanowiły wdrożone przeciw Spirze śledztwo. Zajmujący dokument tyczy się oskarżonego Herschlowitza, który jak baszibożuk obchodził się z wychodźcami. W jego ręce popadło mianowicie 6 kobiet emigrujących do Ameryki. Za „radę“ zmusił je do płacenia po 6 złr., następnie celem przemycenia tych kobiet, oddał je jakiemuś chłopu na granicy austrjackiej, który za przeprawę przez Wisłę od każdej pobrał po **11** złr., a potem oddał je znów chłopowi-przemytnikowi pruskiemu, który za zawiezienie ich do Nowego Bierunia pobrał od każdej po **15** złr. Tak więc od każdej kobiety wymuszono po **32** złr.!

Przew. Herschlowitz, cóż pan na to?

Herschlowitz, który dotychczas drzemał, zaspany podchodzi do trybunału i powiada, „że dałby się natychmiast powiesić, jeśli to prawda“.

Przew. A wie pan o co chodzi?

Herschlowitz (przecierając oczy). Nie wiem.

Przew. przedstawia mu fakt, a Herschlowitz krótko odpowiada, że to wszystko nie prawda.

Osk. Klausner. Fakt ten najlepiej ilustruje, jak konieczną była nasza ajencja: tak sobie postępowali pokątni ajenci z wychodźcami!

Przewodniczący odczytuje następnie wykaz poczty oświęcimskiej, według którego ajencja oświęcimska w ciągu dwuletniego swego istnienia z kraju wysłała 600.000 złr.

Prof. Rosenblatt uważa ten wykaz za jednostronny: trzeba wiedzieć, ile do kraju z Ameryki pieniędzy przesłano. Według wykazów kilka miljonów dolarów rocznie z Ameryki do kraju przybywa, wnosi więc, aby od dyrekcji poczty we Lwowie i w Peszcie zażądano wykazy pieniędzy nadeszłych z Ameryki.

Trybunał po krótkiej naradzie odrzuca ten wniosek.

Przewodniczący dalej czyta doniesienie konsulatu austrjackiego w Hamburgu, według którego konsulat poświadcza, że wychodźcy aż do odejścia okrętu obowiązani byli na własny koszt się żywić w Hamburgu.

O godzinie 5. odroczono rozprawę.

(Czterdziesty piąty dzień rozprawy).

(JZ) **Wadowice** 16. stycznia. Na początku dzisiejszej rozprawy wniósł obrońca dr. Goldhammer wezwanie 12 świadków odwodowych dla osk. Landerera na okoliczność, że ten na budziku nie telegrafował.

Trybunał przychylił się do tego.

Odczytano następnie protokół spisany w jeneralnym konsulacie w Bremie z dwoma wychodźcami, którzy w ajencii hamburgsko-oświęcimskiej kupili byli karty na Hamburg. Wychodźcy ci żalą się, że ich w ajencji do zakupna kart zmuszono.

Osk. Klausner. Skąd się ci dwaj wychodźcy wzięli w Bremie, skoro mieli bilety kolejowe do Hamburga? Jest to sprawka bremeńskiego „Lloyda“, aby nam podciąć nogi, sprowadzili umyślnie tych wychodźców do Bremy, dali im za darmo karty okrętowe a może i co do kieszeni. Najlepszy dowód, że ci dwaj wychodźcy nawet nie żądali zwrotu pieniędzy zapłaconych za karty okrętowe.

Prok. Ponieważ fakt z tymi dwoma wychodźcami jest zanadto jaskrawy, przeto wnoszę wezwanie Missera, ekspedjenta „Lloyda“ w Bremie, jako świadka.

Prof. Rosenblatt sprzeciwia się temu wnioskowi, bo Missler przecież nie jest taki głupi, aby

się tu przyznał do swych machinacyj przeciw ajencji klausnerowskiej.

Obr. dr. Goldhammer. P. prokurator nazwał fakt z tymi dwoma wychodźcami jaskrawym, ja go także uważam za jaskrawy, ale z innego powodu. Fakt ten wykazuje, że *świadek proponowany przez p. prokuratora Missler, zostawał w zażyłej korespondencji z panem sędzią śledczym i że spełniał rolę szpiega.* Proszę o odczytanie listu Misslera, w którym dziękuje sędziemu śledczemu za dowody otrzymanego zaufania i służy całym szeregiem nowych denuncjacyj; przecież takich świadków znosić nie będziemy. Wezwaniu tego świadka stanowczo się sprzeciwiam.

Trybunał uchwalił nie wezwać Misslera, wskutek czego prokurator zgłasza zażalenie nieważności.

Odczytano następnie list Klausnera do Eintrachta w Krakowie, angażujący go za stałą płacą miesięczną do ekspedycji wychodźców przybyłych z Brodów. Klausner wyraźnie zaleca Eintrachtowi, aby wychodźców bronił od pokątnych ajentów, a zarazem zakazuje mu jak najostrzej od wychodźców jakąkolwiek opłatę pobierać.

Klausner. Pod takimi warunkami zawsze angażowałem moich ludzi, rozbójników nie potrzebowałem.

Po południu trybunał uchwalił nieodczyt y ać korespondencji Misslera ze sędzią śledczym, poczem dalej czytano akta.

(J. Z.) **Wadowice** 16. stycznia. Gdym pisał o Prusaku Röhrze, że był szpiegiem, denuncjantem itp., prokurator tutejszy a nawet przewodniczący wytoczyli na mnie w sali rozpraw ciężkie działa, żem obraził świadka zagranicznego, urzędnika obcego rządu. Ubolewano, że pismo krajowe tak się wyraziło o urzędniku pruskim. Dziś zapewne szanowny prokurator, jakoteż i przewodniczący żałować musieli, że tak się ujęli wrzekowej krzywdy Röhra, gdyż z odczytanych kłamliwych a szpiegowskich relacji Röhra do ministerstwa pruskiego, pokazuje się, że charakterystyka jego była trafną i słuszną. Aby pójść „wyżej“ Röhr w swych poufnych relacjach wszystko i wszystkich oczernia, urzędników austrjackich, sądy austrjackie, swych własnych kolegów i to w tajnych pismach, czując się w ukryciu bezpiecznym — przed pogardą zasłużoną. Między aktami dziś po południu odczytanemi, był także jeden akt niemieckiego ministerstwa dla spraw zagranicznych w sprawie emigracyjnej, a do tego aktu były dołączone trzy poufne relacje Röhra z r. 1887 o stosunkach oświęcimskich.

W pierwszej relacji donosi Röhr, że żydowsko-polska klika stara się ułatwić wychodźcom do Ameryki przebycie granicy pruskiej i doradza koniecznie, aby tych wychodźców, pruscy urzędnicy graniczni szykanowali. Życzeniu temu pana Röhra stało się zadość i z zadowoleniem później swej przełożonej władzy donosi, że całemi kupami (haufenweise) policja w Mysłowicach wraca wychodźców do Oświęcimia. Skutek tego był ten, że Röhr — powiedzmy mimowolnie — był najlepszym naganiaczem ajencji hamburskiej i zmuszał wychodźców, aby na łaskę i nie łaskę poddali się ajentom oświęcimskim. Jest to czystą hypokryzją, gdy potem Röhr lituje się nad biednymi wychodźcami, że ich żydzi wyzyskują, skoro sam swemi szpiclowskiemi sztuczkami najbardziej się do tego przyczyniał. W tym samym „berychcie“ Röhr oczernia urzędy pruskie w Mysłowicach, rozumie się, aby tem wyżej swoją osobę postawić w oczach swych przełożonych. Skutek machinacji Röhra był, jak już wspomniałem, ten, że wychodźcy, nie mogąc się legalną drogą dostać przez granicę, dostali się do rąk ajentów oświęcimskich, którzy wychodźców, chcących koniecznie do Ameryki się dostać, wyprawiali aż na Bodenbach do Niemiec, za co wychodźcy 20 złr. więcej za kolej płacić musieli. Inni wychodźcy dostali się do rąk „szwarcowników“, ci obdzierali biedaków niemiłosiernie, każąc sobie płacić od głowy po 15 złr. O tem sam pan Röhr donosi. Po otworzeniu ajencji hamburskiej w r. 1887., donosi dalej Röhr, ajencja pobiera od wychodźców po 100 marek za kartę okrętową i wyprawia biedaków jak barany po 50 dziennie za granicę. Ponieważ rząd niemiecki żądał wtenczas od wychodźców wykazania się posiadaniem 400 marek, a wychodźcy tę sumę na granicy posiadali, przeto Röhr przypuszcza, że tę sumę „forszusują“ żydy i dlatego do dalszych szykan wychodźców doradza. W relacji swej z 22. sierpnia 1887 Röhr donosi, że urzędnik pruski Piotrowski przedstawia wychodźcom, że żydzi ich oszukują, chociaż według jego własnego doniesienia, za kartę okrętową wraz z kartą kolejową do Hamburga ajencja pobierała 74 zł. zgodnie z taryfą. Powiada on dalej, że „żyd“ Herz skorumpował wszystkie władze w Oświęcimiu, że on (Röhr) nawet miał zamiar skarzyć Herza za usiłowane przekupstwo, bo na Boże Narodzenie w r. 1884. Herz mu przysłał w podarunku kosz wina — ale on (Röhr) nie mógł się spodziewać, aby w austrjackim sądzie w Oświęcimie mógł Herzowi sprostać! Tak p. Röhr przedstawia w obec rządu pruskiego władze austrjackie!

W trzeciej relacji z d. 22. września 1887. Röhr już się broni przeciw Löwenbergowi, który przeciw niemu wniósł zażalenie do władz pruskich. Röhr tłómaczy, że Löwenberg, ten żyd, jest pierwszym oszustem, „dwa razy Löwenberg zbankrutował, teraz prowadzi on handel, ale na imię Herza, posiada wilę intabulowaną także na imię Herza, ba nawet ciężki zegarek złoty wartościowy, który Löwenberg nosi, ma ugrawirowane potwierdzenie notarjalne, że jest własnością Herza“.

Tak dobrze jest poinformowany p. Röhr, a zatem czy temu genjuszowi, pod erą puttkamerowsko-szpiclowską nie należał się awans? Zaawansował też Röhr; jest on na wyższej posadzie w Neusse i prawdopodobnie tą samą drogą szpiegowania i oszukiwania swych władz przełożonych dojdzie jeszcze wyżej; w dzisiejszych Prusiech tylko takie indywidua a la Röhr karjerę robić mogą.

Po odczytaniu tych aktów zabiera głos oskarżony Löwenberg: Trzy dni musiał bym mówić, gdybym chciał wykazać kłamstwa bezczelne Röhra. Od A do Z ten.... skłamał. Co do mnie nigdy nie zbankrutowałem — sąd to łatwo skonstatować może, wila jest od początku do dnia dzisiejszego intabulowana na moje imię, handel prowadziłem pod własną firmą. Pan Röhr tak długo intrygował przeciw miastu, aż temu odebrano targ na bydło i nierogaciznę i przeniesiono do Mysłowic. Röhr był żydożercą, był głowa antysemickiego szabasklubu, naczelnik stacji Richter przewodzi temu klubowi i nazywa się wiecznym rabinem (Grossrabiner). Z Röhrem się jeszcze porachuję, zawezwę tego kłamcę i oszczercę przed sąd pruski i mam nadzieję, że sprawiedliwość tam znajdę.

Prof. Rosenblatt: Wobec tego, że Löwenberg istotnie handel pod własną firmą prowadzi, wobec tego, że nigdy nie bankrutował i że realność ma zapisaną na własne imię, przeto stawia wniosek, aby wysoki trybunał zechciał to skonstatować. Pokaże się, że Röhr istotnie swej władzy przełożonej donosił fałszywe fakta.

Osk. Klausner: Czy mam co powiedzieć? doniesienie Röhra? Jest ono jednostronne, bo nienawiść i zazdrość są zawsze jednostronne. Pan

wie przysięgli sa
zeznań tego świa
go raportu. Ale
proces ten pociąg
rych świadkowie
co tu fałszywie p
dzieję, że znajdzie
dokładnie zbada
dopiero wtedy na
doprowadzić może
Prok. Sprze
profesora Rosenbl
wdziwości podany
że są nieprawdziw
wiązuje żadnej w
Prof. Rosenb
prokurator relacj
mój wniosek.
Prok. Ależ ta
fakta podane prze
te są nieprawdzi
bulacji
Prof. Rosenb
swoim wniosku.
Trybunał po
sek prof. Ros. z
zbadane być mają
Dopiero o go

Lis

Kołomyja 1
gminnej). Wczor
ciego koła. Z urn
kenstein i Wieselb
dy gminnej. Kan
ścjański komitet u
ci, co tak bardzo
kensteinów gardł
przedsięwzięli żad
lili wpisać na list
rych naród nie m
ciężcy tryumfują,
już dzisiaj głoszą,
ca Klusik, lecz dr
odbędą się wybor
wszego koła. W d
ni szans, za to w
radnych chrześcjan
zyskają, wątpić na
żą wszyscy urzędn
prowadzają. Pan

BŁĘKITNA SUKNIA

przez

Grenville Murray.

Jeżeli te kartki będą miały szczęście dostać się do twej ręki, piękna pani, pojmiesz z pewnością, jakie wzruszenie sprawić może widok jedwabnej sukni błękitnej, ubranej koronkami i spiętej gdzie niegdzie pączkami róż białych i niezapominajek. Ta, o której mówimy, była wystawioną na podziw znawców za szybą wielkiego magazynu. Pewnego popołudnia tymi znawcami byli chłopiec od rzeźnika i młoda dziewczyna siedmnastoletnia z koszykiem na ręku pełnym kołnierzy i mankietów. Chłopak od rzeźnika nie długo podziwiał suknię i odszedł, ale młoda dziewczyna ciągle się obracała, aby się lepiej przyjrzeć błyszczącej materji, w której słońce igrało złotymi promieniami, jak gdyby chcąc się przekonać, czy była równie błękitną jak sklepienie nieba. Dziewczyna kręcąc się na prawo i lewo, stanęła naprzeciw sukni i wydała tak głębokie westchnienie, aż się obejrzał młody człowiek, który przechodził tamtędy, otoczony kłębami dymu z cygara.

Czy był to dobry, czy zły człowiek? Nie wiem, pani. Powiedzmy, jeżeli chcesz, że lubił piękno w każdej formie, tak w sztuce, jak i w naturze. I przenosząc oczy z pięknej praczki na suknię i z sukni na dziewczynę, rzekł łagodnym głosem:

— Ten strój ma właśnie kolor twoich oczu, panienko, jakby był umyślnie dla ciebie zrobiony.

Młoda dziewczyna spojrzała na niego i poruszyła głową z żalem.

— O nie, — odrzekła — nie dla mnie ta suknia zrobiona.

I przełożyła koszyk na drugie ramię, bo jej ciężył.

Młody człowiek uśmiechnął się.

— A gdybym ci ją kupił, — odrzekł rzucając okiem na ubranie praczki, czarną sukienkę, czepeczek i szal zużyty. — Tak, gdybym ci ją kupił i podarował, i drugą jeszcze ładniejszą gdy ta ci się sprzykrzy, czy byłabyś zadowolona? Jak ci na imię?

— Nazywam się Matylda, ale nazywają mię Tilly, — odrzekła młoda dziewczyna. — A taka piękna suknia nigdy by mi się nie sprzykrzyła, — dodała patrząc znowu w szybę, jak gdyby błękit jedwabiu i błękit jej oczu nie miały siły się rozłączyć.

Suknia zdawała się do niej uśmiechać, a każdy z bukietów mówił: „Nie zapomnij, o mnie Tilly, nie zapomnij!

— Zapewniam cię, panno Tilly, — rzekł młody człowiek, że ten cień zdaje się wynaleziony umyślnie dla ciebie. Natura ma tyle tajemniczych zamiarów. Gdybyś położyła twój koszyk, poszlibyśmy do sklepu.

Tilly nic nie wiedziała o tajemnych zamiarach natury; wiedziała za to, że jej kołnierze i mankiety muszą być oddane na godzinę, więc zawahała się u drzwi sklepu.

Pastor jej parafji przechodził w tej chwili. M. Lamb, jak go nazywano, był zawsze pogrążony w rozmyślaniach o domach pracy i kwitach na chleb, i nie miał czasu myśleć o swym kapeluszu i obuwiu, które były zawsze w stanie godnym politowania.

— Zawsze przy robocie, Tilly — rzekł poznawszy swoją parafjankę; ale któż cię zatrzymuje przed tym sklepem?

Tilly szukała oczami młodego człowieka, który otoczył się chmurą dymu na widok pastora, i odrzekła bez zmięszania:

— Rozmawiałam z jednym panem, który chce mi podarować tę piękną suknię błękitną.

Pastor wytężył słuch i zebrał myśli, zajęte przed chwilą tem, czy kwity na zupę, rozdane dziś rano, były sprawiedliwie rozdzielone.

— Boję się, — rzekł jeszcze w zamyśleniu, aby ta suknia nie kosztowała cię za drogo.

— Nie, — zawołała Tilly żywo, — chce ją podarować.

— Są podarunki, które się opłacają bardzo drogo, a sądzę, że ten kosztowałby cię niejedne łzę, moje dziecię — rzekł pastor, który z niejakim trudem usunął od siebie myśl o kwitach na zupę.

I dodał prędko, aby nie nadużywać własnej uwagi:

— Jeżeli chcesz mieć taki strój, Tilly, bądź miłosierną dla bliźnich i pracuj sama. Tak, pracuj — powtórzył smutno, gdyż przykrą była mu myśl, że biedak otrzymujący kwity na zupę nie był zmuszony wyzyskiwać miłosierdzia publicznego, gdyby był pracowitym.

Tilly spuściła głowę i poszła odnieść kołnierze i mankiety. Ale wróciwszy do domu, zaczęła myśleć najpierw o pastorze, potem o pięknym młodzieńcu, który zniknął jak zaczarowany.

Było to zresztą dobre stworzenie, które pracowało lepiej, a szczególnie ciszej jak jej towarzyszki, i które spędzało długie godziny przy maszynie do szycia, nie robiąc więcej hałasu jak myszka. Często myślała o sukni z błękitnego jedwabiu.

Każdy ruch maszyny przypominał jej słowo „praca“, które według M. Lamb zawierało jedyny i pewny środek dostania pięknego stroju. Wierzyła pastorowi, myślała, że jeżeli na tym świecie było tyle kar dla tego, kto czyni źle, musiała być także Opatrzność, która wynagradza dobre uczynki. A jakaż nagroda mogła się równać dla niej z suknią błękitną?

Tilly zaczęła więc oszczędzać: odkładała pensa codziennie z trzydziestu sześciu, które zarabiała, co czyniło na rok około półtora funta. Według długu tego rachunku, przy wytrwałości, mogła zebrać sumę potrzebną na kupienie sukni, która kosztowała pięćdziesiąt gwinei, gdy dojdzie do pięć-

dziesiątego roku,
zachęcającem. Ale
broczynną, nawet
dną, więc zdarzało
biały. Gdy miłosie
dność musiała ust
składała, podobnie
dolna zabiera to c
ły odłożyła szyling
ry tej sumy potr
szeptała jej do uc
nie słuchaj go“.
mówiło: „Daj mu
wała: „Nie żąda s
końcu biedak otrz
A ponieważ t
całodzienne utrzym
do skarbonki i
przysięgając sobie
szyć biedakom. Al
dełko Tilly zawier
sów, jej najlepsza
ktor jej zalecał je
czka nie mogła ku
dostawało ząbki;
kości, gdyż mówio
wałków drzewa,
to Tilly zapłaciła.
dziewczynce znajo
Kupiła herbaty b
biednego kaleki, i
nie mogła odmówi
Słowem, zaledwo
jej skarbonki, zara
a błękitna suknia,
się coraz podobni
myka gdy go chce
Jednak młoda
gdy spotykała p. L
się zebrać myśli, a
— Pracuj, pr

wie przysięgli sami potrafią ocenić wiarogodność zeznań tego świadka jakoteż i wartość rzeczonego raportu. Ale już teraz powiedzieć mogę, że proces ten pociągnie za sobą inne procesa, w których świadkowie będą musieli odpowiadać za to, co tu fałszywie przeciw nam zeznawali. Mam nadzieję, że znajdzie się jeszcze prokuratorja, która dokładnie zbada zeznania tych świadków i świat dopiero wtedy nabierze wyobrażenia, jak daleko doprowadzić może złość i nienawiść ludzka.

Prok. Sprzeciwiam się wnioskowi obrońcy profesora Rosenblatta co do skonstatowania prawdziwości podanych przez Röhra faktów. Wiem, że są nieprawdziwe, dlatego nikt do nich nie przywiązuje żadnej wagi.

Prof. Rosenblatt: Wobec tego, że sam p. prokurator relacji Röhra nie daje wiary, cofam mój wniosek.

Prok. Ależ tak nie myślałem, nie wszystkie fakta podane przez Röhra są nieprawdziwe, tylko te są nieprawdziwe co do bankructwa i intabulacji

Prof. Rosenblatt. Wobec tego obstaję przy swoim wniosku.

Trybunał po krótkiej naradzie odrzuca wniosek prof. Ros. z powodu, że okoliczności, które zbadane być mają, są dla sprawy obojętne.

Dopiero o godz. 6 odroczono rozprawę.

Listy z kraju.

Kołomyja 17. stycznia. *(Wybory do rady gminnej).* Wczoraj skończyły się wybory z trzeciego koła. Z urny wyszli: dr. Trachtenberg, Funkenstein i Wieselberg, przewódcy dawniejszej rady gminnej. Kandydaci postawieni przez chrześcijański komitet upadli, i upaść musieli, albowiem ci, co tak bardzo u nas na Wieselbergów i Funkensteinów gardłowali, w czasie wyborów nie przedsięwzięli żadnej agitacji wyborczej i pozwolili wpisać na listę swoją kandydatów, do których naród nie ma najmniejszej sympatji. Zwycięzcy tryumfują, że znowu dostali się do steru i już dzisiaj głoszą, że burmistrzem będzie nie radca Klusik, lecz dr. Trachtenberg. Dnia 20. bm. odbędą się wybory z drugiego, a 22. bm. z pierwszego koła. W drugiem kole nie mają chrześcjanini szans, za to w pierwszem mogą wysadzić 12 radnych chrześcjańskich. Czy atoli przez to co zyskają, wątpić należy. Do koła pierwszego należą wszyscy urzędnicy i oni też tu wybór przeprowadzają. Panowie urzędnicy raczą się tedy dobrze zastanowić nad tem, czy mają głosować, względnie, czy mają się dać wybrać do rady, w jej spodziewanym składzie.

Przemyśl 17. stycznia. *(Wybory do rady miejskiej)* odbywają się właśnie z 3. Koła, a jak — to najlepiej charakteryzuje artykulik naszej *Gazety* miejscowej, która pisze:

Partja propinatora Freudenheima dobywa ostatnich sił i środków przy wyborach do rady gminnej. Otoczona przez jej spólników i protektorów urna staje się prawie nieprzystępną dla każdego, kto zwraca się do urny z kartką nie tej partji. Kartki innych partyj ulegają najprzód ostrej rewizji, potem konfiskacie propinatorów, lub niektórych funkcjonarjuszów interesowanej władzy. Policja nawet uważała za swoje zadanie o świcie słońca zdzierać plakaty wyborcze niezgodne z kartkami propinacyjnymi. Pewien nauczyciel związany z kartką propinacyjną nie dba o zakaz rady szkolnej krajowej, która wzbroniła nauczycielom bawić się w agitacje. Nauczyciel ten na spółkę z propinatorami wydziera obce kartki, wkłada inne i pomstuje nieposłusznych. Co najwięcej zadziwia, że propinatorzy mają policję miejską na swoje usługi.

Pojedynek we Francji.

Od czasów Richelieu'go prawo walczy z krewką naturą obywateli Francji, których nawet kara śmierci chwytania za broń przy byle sposobności oduczyć nie była w stanie.

Przeciw lekkomyślnemu narażaniu życia najczęściej w imię źle zrozumianego poczucia godności własnej, daremnie dotąd prowadzono krucjaty; zwyczaj od wieków zakorzeniony trwa w pełni.

Niedawno temu znowu wzburzył opinję we Francji świeżo odbyty pojedynek na pałasze pomiędzy dwoma dziennikarzami. Niejaki Belz, bulanżysta a z powołania niczem po nad miernotę nie wyrastający pisarz, wprawny jednak szermierz, w jedynym zdaje się celu, podniesienia się w oczach publiczności, wyzwał i zabił Pierreti'ego, redaktora rozpowszechnionego bardzo na stokach Rodanu dzienniczka *Petit Provençal.*

Lekceważenie ze strony Belza życia przeciwnika, pełne bezmyślnej brawury, zachowanie się jego w obec trupa, jako też błahe przyczyny całej sprawy, spowodowały sąd w Aix do wydania niezwykle surowego wyroku. Belz skazany został na dwa lata więzienia i na zapłacenie rodzinie zmarłego 10.000 fr. odszkodowania.

Powyższy wypadek, wzburzając opinję, wywoła zapewne represyjne kroki przeciw pojedynkom, czy jednak skutecznie, wątpić należy.

Wystąpiła tym razem i prasa, w której łonie właśnie pojedynkomanja kwitnie w najlepsze. Trzy czwarte pojedynków we Francji odbywa się pomiędzy dziennikarzami lub wojskowymi. Między tymi ostatnimi równie częste bywają spotkania na placu pomiędzy oficerami, jak i podoficerami. Używają przedewszystkiem białej broni, przytem tak cięcia, jak pchnięcia są dozwolone. Wśród młodych ludzi wszelkich warstw inteligencji robienie bronią jest koniecznym warunkiem przeciętnego wychowania. Fechtują się kupcy, uczeni, artyści, adwokaci, literaci i t. d. i często cywilni, a nawet (przykładem pojedynek Floqueta z Boulangerem) najczęściej wprawą w robieniu bronią przewyższają wojskowych. Prawa pojedynkowe obserwowane bywają przytem we Francji z bezprzykładną drobiazgowością.

Sekundanci stron rozbierają przedewszystkiem możliwość przyjęcia lub odrzucenia pojedynku, określają warunki, a następnie cały przebieg walki jak najdokładniej protokolarnie, tak, iż w razie sprawy sądowej protokół ten bywa podstawowym dla sędziów dokumentem; prawie zawsze powoduje bezkarność świadków, a w wielu wypadkach i stron. Protokoły powyższe sekundanci, którym bardzo szerokie służą prawa, często ogłaszają drukiem. Szanujący się we Francji dziennikarz koniecznie postarać się musi, co najmniej, o jakie pół tuzina pojedynków, które podnoszą go w oczach kolegów i często ułatwiają karjerę.

Gdybyż to przynajmniej w ślad za tą „honornością" postępowała i moralność prasy? Bywa jednak inaczej i często ten lub ów z dziennikarzy gotów za byle co narażać życie na placu, frymarczy piórem w sposób, jaki u nas wystarczyłby na wykreślenie go z rzędu ludzi, mających prawo z bronią w ręku stawać w imię honoru własnego. Rozwielmożniona na zachodzie reklama położyła dłoń na dziennikarstwie francuskiem, spychając je często prawie w rynsztok.

Co kraj zresztą, to obyczaj. Zupełnie niemal usunięcie pojedynków udało się do tej pory jedynie w Anglji. Biją się wprawdzie anglicy, ale już tylko po za granicami ojczyzny, w samem trójkrólestwie pojedynków nie spotykamy. „Nieprzyzwoita" to dla anglika sprawa, no, a dla anglika nieprzyzwoitość, to grzech śmiertelny. Reforma przeszła tu nadzwyczaj szybko, jeszcze w powieściach bowiem Bulwera, Thackeraya i Dickensa spotykamy pojedynki na każdym kroku. A jak dalece nowe poglądy przyjęły się w Wielkiej Brytanji, dowodem ów oficer angielski (kapitan Forster), który po odbytym za granicą pojedynku na pistolety, na łożu śmiertelnem błagał otaczających go, aby nie wyjawiali rodzinie powodów niesławnej śmierci jego.

---

dziesiątego roku, co jednak nie przestawało być zachęcającem. Ale Tilly zapomniała, że była dobroczynną, nawet więcej dobroczynną niż oszczędną, więc zdarzało się często, że jej rachunki chybiały. Gdy miłosierdzie wchodziło w grę, oszczędność musiała ustępować, zabierało to, co ona uskładała, podobnie jak w klepsydrze, gdzie kulka dolna zabiera to co ma w sobie górna. Gdy Tilly odłożyła szylinga, a gdy spotkała nędzarza, któryby tej sumy potrzebował na obiad, oszczędność szeptała jej do ucha: „Ten biedak jest łakomy, nie słuchaj go". Ale równocześnie miłosierdzie mówiło: „Daj mu pensa". A miłość własna dodawała: „Nie żąda się pieniędzy od biednych." I w końcu biedak otrzymywał szylinga.

A ponieważ ten pieniądz miał jej służyć na całodzienne utrzymanie, więc była zmuszoną iść do skarbonki i brać pieniądze zaoszczędzone, przysięgając sobie zarazem, że już się nie da wzruszyć biedakom. Ale po dwóch miesiącach, gdy pusteczka Tilly zawierało pięć tuzinów wielkich pensów, jej najlepsza przyjaciółka zachorowała, doktor jej zalecał jeść owoce, których młoda praczka nie mogła kupować. Potem dziecko sąsiada dostawało ząbki; musiało mieć kółko ze słoniowej kości, gdyż mówiono, że mu szkodzi ssanie kawałków drzewa, które mu wpadły w rękę. I za to Tilly zapłaciła. Darowała także lalkę małej dziewczynce znajomej, gdyż to były jej imieniny. Kupiła herbaty biednej kobiecie, pończochy dla biednego kaleki, i tysiąc innych rzeczy, których nie mogła odmówić przez swoją dobroczynność. Słowem, zaledwo oszczędność wsunęła grosz do jej skarbonki, zaraz dobroczynność go wyjmowała, a błękitna suknia, ubierana koronkami, stawała się coraz podobniejszą do widma, które się wymyka gdy go chcemy schwytać.

Jednak młoda praczka nie traciła odwagi, a gdy spotykała p. Lamb, ten godny pastor starał się zebrać myśli, aby powiedzieć Tilly:

— Pracuj, pracuj zawsze i bądź miłosierną.

Na co Tilly odpowiadała, że pracuje aż do umęczenia i uśmiechała się smutno, jak gdyby myślała, że błękitna suknia coś długo się nie zjawia.

Tak mijały miesiące jedne po drugich, aż w końcu Tilly zachorowała. Lato nadeszło, ze złocistymi owocami, zielonymi drzewami, szczebiotem ptaków, a w piękny wieczór, ciepły i owiany zapachem kwiatów, przybiegł ktoś do pastora, aby mu powiedzieć, że Tilly jest chora i prosi, aby prędko przyszedł. Myśli zacnego księdza błądziły po zielonych łąkach, gdzie miał zaprowadzić w następną niedzielę biedne dzieci ze swojej parafij; ale tym razem uważnie słuchał, co mu mówiono.

— Tilly jest chora? — rzekł z powagą w głosie.

— Tak, bardzo chora — odpowiedziano mu.

M. Lamb poszedł natychmiast.

Tilly leżała na swojem białem łóżeczku, naprzeciw okna otwartego, przez które wciskały się ostatnie promienie zachodzącego słońca. Gdy pastor wszedł, dała mu znak, aby się zbliżył, gdyż była tak słabą, że mogła mówić tylko półgłosem.

— Dziękuję ci ojcze, — rzekła — żeś mi przeszkodził przyjąć błękitną suknię.

— Będziesz zdrową, Tilly — rzekł pastor — który już teraz nie myślał o niczem innem.

— Nie sądzę, — odrzekła — ale wiecie co myślę? Spodziewam się, że wkrótce będę miała błękitny strój. Widzę postacie skrzydlate, które trzymają błękitną suknię tak ładną, tak ładną, że zaledwie mogę wierzyć, aby była dla mnie.

— Nie jest za ładną dla ciebie — odrzekł pastor.

Uśmiechnęła się i zamknęła oczy.

Oto jak młoda praczka otrzymała suknię błękitną.

M. K.

Kronika.

Von Draussen. Znowu nasza „Halbasien" uszczęśliwioną będzie pionierem autoramentu pozakrajowego bo na posadę po śp. radcy lasowym Lettnerze przysłać mają „von Draussen" jakiegoś Rossipala, jako nadkomisarza inspekcji leśnej i kierownika spraw inspektoratu leśnego dla Galicji. Kandydat ten posiada zapewne główny warunek, bo włada jednym z języków „słowiańskich".

Znowu o jedną karczmę mniej. Ze wsi Kozaczyna pow. borszczowskiego donoszą do pism ruskich, że gmina tamtejsza, idąc za radą proboszcza ks. Ulanieckiego, zakupiła u właściciela obszaru dworskiego, ks. Lwa Sapiehy, budynek karczemny za 300 zł. Książę okazał się na tyle szlachetnym, że dał gminie pierwszeństwo, chociaż żydzi ofiarowali mu za niego 500 zł. W trzeci dzień świąt Bożego Narodzenia odbyło się poświęcenie budynku i otwarcie kramnicy, która w nim została umieszczoną wraz z kancelarją gminną. Kramnica od razu zaczęła robić tak dobry interes, że dwaj żydzi chcieli przystąpić do spółki ze znacznym kapitałem. Zarząd kramnicy odrzucił jednak tę ofertę, wobec czego jeden z tych niedoszłych spólników sprzedał swój kramik wraz urządzeniem gminie.

Rada na nędzę w Galicji. *W Wiener Landwirtsch. Ztg.* w nr. 4. z d. 11. bm. umieszczona jest godna uwzględnienia rada dla złagodzenia nędzy w Galicji, podana przez rzeźnika i rolnika z Salzburga. Radzi on tam wystarać się o zasystowanie zakazu co do swobodnego wywozu bydła z Galicji, pozwalającego tylko

na odwóz wprost do rzezalni w Wiedniu i innych miastach większych. Swobodniejszy wywóz bydła i po zasystowaniu zakazu nie mógłby odbywać się inaczej jak tylko pod ścisłą kontrolą weterynarską i jedynie z okolic niezakażonych; ale do wywozu dostałoby się także bydło użytkowe, nadające się do dalszego chowu i opasu. Takiego chudego bydła pojawia się na targowicy wiedeńskiej co tydzień po 500 do 700 sztuk i wszystko za nader niską cenę idzie na rzeź bezwłoczną. Za takie bydło płacą w Wiedniu po 30 do 40 zł. za sztukę, podczas gdy chłopi z górnej Austrji, Salzburga Tyrolu, Karyntji, Styrji płaciliby chętnie po 70—80 zł., jeśliby się nadawało do postawienia na stajnię. Na ewentualny zarzut, że chłopi w krajach alpejskich nie kupowaliby bydła z Galicji, bo ono nie należy do pięknej rasy, odpowiada wspomniany korespondent, że właściciel gruntu i hodowca nie ma żadnej predylekcji do rasy szczególnej, że w zakupowaniu bydła kieruje się względem ceny i użyteczności, że wreszcie dla tych właścicieli byłoby prawdziwem dobrodziejstwem po niskich względnie cenach dostać bydło użytkowe. Rady swoje kończy korespondent uwagą, iż należy się spieszyć energicznie z wykonaniem odpowiednich środków ratunku, bo inaczej szkody w Galicji urosną na miljony. A któż je pokryje? Przecież nie ci, którzy nastają na despotyczne wykonywanie ustawy o zarazach bydła, lecz biedni opodatkowani.

Dyrekcja koleji państwowych doniosła nam dopiero wczoraj pisemnie, iż z powodu zamieci jeszcze d. 16. bm. wstrzymała ruch pociągów na przestrzeni Czortków-Husiatyn. Wiadomość o takich przeszkodach, nieobojętna dla publiczności podróżującej, dopiero w trzy dni dostaje się do gazet, a mogłaby być w dniu faktu umieszczoną, gdyby kancelarja kolejowa raczyła telefonem komunikować się z redakcjami, a nie pisemnie.

Uroczystość odsłonięcia pomnika Tadeusza Żulińskiego odbyła się wczoraj przedpołudniem w kościele OO. Dominikanów. Kościół zapełniła publiczność obojga płci, reprezentacja Rady miejskiej, „Sokoła“, stowarzyszeń rękodzielniczych, młodzieży akademickiej i towarzysze broni w r. 1863. Po nabożeństwie żałobnem odprawionem za duszę zmarłego, kapłani poświęcili pomnik wmurowany w ścianę kaplicy Dzieciątka Jezus, po prawej stronie kościoła. Pomnik śp. Tadeusza Żulińskiego przedstawia w górnej swej części wykutą w białym marmurze płaskorzeźbę, przedstawiającą Samarytanina niosącego pomoc choremu, w dolnej zaś, mieści medaljon z takiegoż marmuru, przedstawiający oblicze zacnego lekarza i gorącego obrońcy wolności. Medaljon ujęty jest w dolnej swej części w wieniec z dębowych liści wykuty w piaskowcu horodnickim, z którego cała część architektoniczna, obramowanie i tablica są zrobione Kamień ten niepospolitej trwałości, jest koloru różowego i przypomina kolorem kamień trembowelski, od którego ma jednak inną formację. Na tablicy pomieszczono napis następujący:

Tadeuszowi Żulińskiemu

Dr med. * 30. XI. 1839. † 18. stycznia 1885
mężowi żywej wiary, przyjacielowi ludzkości i patrjocie
Rodacy.

Pomnik ten trzymany w stylu odrodzenia jest dziełem rzeźbiarza p. Tomasza Dykasa; część architektoniczna zaś prof. Julj. Zacharjewicza.

Po poświęceniu pomnika wygłosił kazanie jeden z młodszych kaznodziei zakonu OO. Dominikanów, skreślił żywemi słowy życie zasłużonego obywatela.

Choroby w kraju Z okolic górskich powiatu stryjskiego donoszą nam, że tam również grasuje influenca, która jednak po wsiach, dalekich od wszelkiej opieki lekarskiej i przy ogólnej niewiadomości przepisów higjeny, na charakter daleko fatalniejszy, niż w miastach. Znaczny procent chłopów, którzy zapadną na influence, dostaje wskutek jej zaziębienia ostrego zapalenia płuc itp., tak, że śmiertelność z tego powodu w górskich okolicach silnie się wzmogła.

Z Dobromila piszą do *Gazety Przemyskiej*: Nadeszła sól do rady powiatowej z Wieliczki dla bydła włościańskiego i wystarczy niezawodnie do jednorazowego polizania przez wszystko bydło. Jest to jedyny dowód akcji mającej uchronić nasz powiat od głodu i zastąpić paszę, bo o innych środkach, mających ratować bodaj w części nasz lud od głodu i braku paszy a tem samem i od braku na wiosnę, w siedzibie powiatu nie słychać.

Wieża babilońska. Dla szkoły ludowej w Kaczycy na Bukowinie zatwierdziła bukowińska rada szkolna krajowa aż cztery języki wykładowe, mianowicie niemiecki, rumuński, ruski i polski.

Zamiast życzeń noworocznych zebrał dr. L. Brudziński, burmistrz miasteczka Mikuliniec 30 złr. od inteligencji miejscowej, za które zakupił dla ubogiej dziatwy szkolnej 22 par butów.

Prezentę na gk. parafje otrzymali: ks. Hilary Paczowski na Nadiatycze, Piotr Haraniuk na Wolę wielką, Em. Rudnicki na Stratyn, Sofron Onyszkiewicz na Mużyłów i Jul. Twardijewicz na Dmytrowice.

W szkole św. Anny odbędzie się dzisiaj dokończenie odczytu dyrektora szkoły p. Kowalówki o „Tomaszu Edisonie, sławnym wynalazcy na polu elektryczności“. Wstęp wolny, początek o godz. 5. popoł.

Krzyże zaprowadził teraz magistrat przemyski w miejsce dawnych okrągłych marek dla psów. Dwom psom, od których biskup Stupnicki opłatę złożył, zawiesił magistrat na szyji krzyże. Na tę profanację godła chrześcijaństwa oburzył się biskup i przesłał krzyże napowrót do magistratu, a obronę tej sprawy powierzył radnemu p. dr. Ziemiańskiemu. *Gaz. Przemyska* nie widzi w tem nic dziwnego, że „sojusz z propinacją zrodził krzyże na psich szyjach.“

Przypominamy, że walne zgromadzenie Towarz. oszczędności kobiet odbędzie się dziś o g. 12 w Izbie handlowo przemysłowej.

Składki. Dla weteranów z r. 1831 złożyła w naszej administracji Gwiazda jarosławska 9 zł. 72 ct.

Z Krakowa donoszą do dzienników warszawskich, że galicyjski bank dla handlu i przemysłu przejść ma w posiadanie konsorcjum angielskich kapitalistów. Jako kandydata na profesora leśnictwa na przyszłym wydziale rolniczym wymieniają p. Rivoli z Poznańskiego.

Opodatkowanie spirytusu wpłynęło nader niekorzystnie na dochody miast Lwowa i Krakowa, czerpiących główne dochody z opłat za przywożony do miasta spirytus. W Krakowie wynosi niedobór z tego źródła w 1889 roku 47.472 złr., a we Lwowie znacznie więcej.

Rada powiatowa krakowska zebrała się temi dniami dla dokonania wyboru prezesa, wskutek rezygnacji Alfreda Milieskiego na poprzedniem posiedzeniu z powodu uchwał zapadłych w sprawie pow. kasy oszczędności.

Po gorącej dyskusji 9 członków Rady opuściło salę posiedzeń; 14 pozostałych (najściślejszy komplet) uchwaliło jednomyślnie cofnąć powzięte uchwały i prosić p. Milieskiego, aby rezygnację cofnął, na co się tenże zgodził.

Rzeźnicy krakowscy. Walne zgromadzenie stowarzyszenia rzeźników i masarzy krakowskich wybrało starszym radcę miejskiego Stanisława Armółowicza, a podstarszym Sebastjana Trzcińskiego, byłego starszego. Do wydziału wybrani zostali Tomasz Wójcicki, Józef Tyrkalski, Franciszek Miszczyński, Józef Zasadzki, Jan Chachłowski, Roman Oraczewski.

Kołomyja urządza 8 lutego w salach kasyna resursy na dochód szkoły muzycznej bal kostjumowy.

Msgr. Zaleski. Dzienniki paryskie donoszą, iż nasz rodak msgr. Zaleski, mianowany niedawno radcą nuncjatury papieskiej w Paryżu na miejsce msgra Averardi, przybył już do stolicy francuskiej. Msgr Zaleski, prałat domu papieskiego, odznacza się, zdaniem prasy paryskiej, wysoką inteligencją i wielką kompetencją w sprawach dyplomatycznych. Leon XIII, który go bardzo ceni i poważa, zaszczycał go ważnemi misjami dyplomatycznemi. W 1887 roku był on przydzielony msgr. Ruffowi Seilla, wysłannikowi kurji rzymskiej do królowej Wiktorji z okazji jej pięćdziesięcioletniego jubileuszu Msgr. Zaleski mówi kilkoma językami, a francuskim włada doskonale. Liczy lat 35.

Zmarli: W Rzymie zmarł rzeźbiarz Ignacy Radnicki, z pochodzenia Warszawianin. Zmarły uprawiał rzeźbiarstwo, zastosowane do potrzeb kościelnych.

We Lwowie zmarł wczorajszej nocy Juljan Malarkiewicz, radca sądu kraj., w 51 r. życia. Sp. M. był jednym z najbardziej u nas cenionych sędziów dla zdolności wielkich i żelaznej prawości charakteru; zmarł po kikutygodniowej chorobie, przebywszy zapalenie płuc, na miserere. Śmierć jego wywołała tak w kołach sądowych, jak i całego miasta szczere współczucie. R. i. p.

Równocześnie prawie zmarł we Lwowie Roman Kriegseisen, sekretarz sądu karnego, w 64 r. życia.

Pułkownik Lebel, wynalazca karabinu, nazwanego mianem, zmarł w Sedanie 15. bm.

W Wiedniu zmarł 16. bm. w nocy zasłużony kartograf radca Steinhauser, w 88 r. życia.

Mandarynizm. D. 13. bm. jako w nowy rok rosyjski, przyjmował warszawski jenerał-gubern. Hurko życzenia od władz wojskowych i cywilnych. *Dniewnik Warsz.* w ten sposób referuje o tej uroczystości:

„D. 13. jako w dzień nowego roku st. st. jenerał-gubernator warszawski i dowodzący wojskami okręgu warszawskiego, jenerał adjutant Hurko „raczył“ o god. 10½ przyjmować w zamku powinszowania Wszyscy wojskowi zgromadzeni byli w sali *kolumnowej*, urzędnicy cywilni w sali *błękitnej*, urzędnicy dworu i konsulowie w sali małej *portretowej*, urzędnicy kancelarji jenerał-gubernatora i osoby zostające przy jego ekscelencji w sali sąsiedniej z małą portretową. Między god. 2 a 4 po południu „raczyła“ przyjmować powinszowania w sali *malinowej* jw. małżonka jenerał gubernatora jenerałowa Hurko.“

W całej Europie nic podobnego się nie czyta.

Karol Grevenberg, słynny niegdyś tenor niemiecki, zmarł w tych dniach w nędzy, w swojem rodzinnem mieście, w Kolonji. Straciwszy głos, został na starość agentem pewnego kupca winnego, lecz i na tem począł tracić. Z rozpaczy, targnął się na swe życie, zdołano go jednak w porę uratować. Śmierć uwolniła ostatecznie od cierpień sławionego niegdyś spiewaka.

Czy nieprawdziwe? W jednem z biur telegraficznych w Paryżu zjawia się ktoś i podaje następującą depeszę: „X. w Rzymie. Zrozpaczony, zbolały. Stryj zmarł, przybywaj natychmiast, działy spadkowe w przyszły czwartek. Antoni.“ — Urzędnik: Należy się 2 fr. 40 ct., panie. — Interesent (szukając po kieszeniach): A sapristi, mam tylko dwa franki przy sobie. — Urzędnik: To może pan dwa słowa wykreśli z depeszy?— Interesent (po krótkim namyśle): No, to wykreśl pan zresztą „zrozpaczony, zbolały.“

Pierwszy debiut. Mało komu wiadomem jest, że w starym teatrze, który spłonął w Zurychu, przed laty czterdziestu debiutował młody dyrektor orkiestry, imieniem Ryszard Wagner. W skromnej salce owego teatru po raz pierwszy oklaskiwano „muzykę przyszłości“.

Teatry berlińskie, bezczynne od dnia śmierci cesarzowej Augusty, rozpoczęły w niedzielę nanowo swoją działalność.

Hans Bülow, znany muzyk niemiecki, obchodził w dniu 8. bm. uroczyście 60. rocznicę swoich urodzin. Obchód odbywał się w Hamburgu, gdzie Bülow stale mieszka. Wielbiciele jubilata złożyli 10.000 marek do jego dyspozycji. Wśród wielu wybitniejszych osób, spieszących z życzeniami, znaleźli się: słynny dramaturg duński, Henryk Ibsen, stale w Monachjum mieszkający — i Jan Brahms, który przysłał jubilatowi manuskrypt swojej nowej symfonji (F dur).

Sprawa Farkasa i towarzyszy o wielkie oszustwo loteryjne, nie znajduje się jeszcze w tem stadjum, aby mogła być wniesioną przed kratki sądowe. Powodem tego opóźnienia jest podanie wniesione przed kilku dniami przez kilka osób do sądu karnego w Temeszwarze z uwiadomieniem, że pani Telkesy, „czarna dama“, przy której pomocy Farkas dokazywał cudów w operacji loteryjnej, miała przed niemi tajemnice te zanim została zamkniętą, opowiedzieć. Wskutek tego doniesienia śledztwo ma być wznowione i uzupełnione zeznaniami zgłaszających się świadków.

Ciągnienie losów loterji paryskiej wystawy światowej odbędzie się 27. bm.

Paulina Lucca, zamierza powtórnie wystąpić w Warszawie z koncertem w drugiej połowie marca.

Mianowania i przeniesienia. Namiestnik zamianował: Mich. Majkuta, Ludw Straszewskiego, Aleks. Stacha, Leona Kruszyńskiego, Jana Turka, Edw. Czermaka, Gust. Brücknera, Stan. Korytowskiego, Wład. Marka i Konst. Pierożyńskiego prow. komisarzami powiatowymi; zaś Czesława Kobuzowskiego dalej praktykantów konc. namiestnictwa: Miecz. Paszkudzkiego, Wład. Gadzińskiego, Alb. Rożańskiego, Ant. Mravinczsa, Jana Matkowskiego, Jana Mądziela, Stan. Markiewicza, Ant. Pogłodowskiego, Zdzis. Stradiota, Stanisł. Bodnara, Mich. Bocheńskiego, Eraz. Wyczółkowskiego, Wład. Skałkowskiego, Wacł. Seńkowskiego, Leopolda Popiela, Ad. Gubattę, Mich. Torskiego, Andrz. Horodyskiego, dr. Zygm. Pilata i Stan. Dobrowolskiego koncepistami namiestnictwa.

Przeniósł komisarzy powiat: Edw. hr. Starzeńskiego ze Sanoka do Krakowa, Mir. Szeligowskiego z Przemyślan do Żółkwi, Ludw. Straszewskiego ze Lwowa do Bochni, Wład. Marka z Jarosławia do Pilzna; dalej koncepistów: dr. Fel. Wojnarowskiego z Pilzna do Śniatyna, Jana Matkowskiego z Żydaczowa do Żywca, Ant. Pogłodowskiego z Bochni do Lwowa, Wład. Skałkowskiego ze Lwowa do Jarosławia; oraz przeznaczył koncepistę Czesława Kobuzowskiego do służby w starostwie w Wadowicach.

Wreszcie przeniósł namiestnik praktykantów konceptowych: Aleks. Świejkowskiego z Kossowa do Przemyślan, Jana Falkowskiego ze Śniatyna do Żydaczowa, Zygm. Kretschmera z Żywca do Doliny, Stan. Tyszkie-

wskiego ze Lwowa do Kosowa i Kaz. Michalewskiego ze Lwowa do Żywca.

Kraj dyrekcja skarbu zamianowała Stan. Trzcieńieckiego prowiz. adjunktem głównej kasy kraj.

Namiestnik Badeni wyjechał wczoraj kurjerskim pociągiem do Wiednia.

Podejrzana własność. U Juliana C. zakwestjonowano tu wczoraj płaski, złoty krótki łańcuszek zegarkowy w drobne karbowane kółeczka o trzech rzędach, z dwoma kutasikami o dwóch haczkach i z karabinkiem do zapinania zegarka, wartości około 80 zł. Zegarek ten miał być znaleziony przed miesiącem na ościńcu w drodze z Rozdołu do Kuhajowa.

Oszust, dotychczas niewyśledzony, wyłudził wczoraj wieczór od dwóch chłopaków: Michała Lenarta i Jana Piekarza, którzy przybyli tu z Woryni, powiatu kolbuszowskiego, za służbą, ich książki służbowe i cały zasob pieniężny w kwocie 10 zł., pod pozorem, że nastręczy im służbę, zaprowadziwszy ich bowiem do gmachu teatralnego, pozostawił ich w sieni a sam znikł w labiryncie korytarzy.

Ciężkie obrażenie ciała. Z Dobrosina przywieziono do głównego szpitala Jana Wasylca, hamownika kolejowego, który uległ przy zsuwaniu wagonów złamaniu prawej nogi.

W Preszburgu 16. bm. wyższy oficer komendy placu aresztował w kawiarni podporucznika Eugenjusza O. i odstawił do Wiednia. Powód nieznany.

Do żandarmerji przeniesli się oficerowie landwery: Waler. Mossoczy, Wilhelm Gawacki, Maks. Labicki, Józ. Foreitnik i Adolf Staromiejski.

Do landwery konnej w Galicji przydzieleni zostali porucznicy Karol Millet i Adalb. Szilvasy.

Partję szachów w miejsce pojedynku rozegrali wczoraj pp. Damian Em., słuchacz weterynarji z hr. Ernestem St. kurlandczykiem, doktorem praw. Panowie ci, posprzeczawszy się o rzecz drobną wyzwali się, dali się jednak przekonać wywodom jednego ze sekundantów, hr. Ł. i zamiast upustu krwi zgodzili się na rozegranie partji szachów, przyczem ten, który przegra, miał zapłacić umówioną kwotę na rzecz ubogich m. Lwowa. Przegrał hr. St. i złożył na umówiony cel 200 franków.

Kradzieże. W nocy z 17. na 18. wtargnął Jędrzej Zembicki rozbiwszy okno do pokoju w domu P. na Bogdanówce. W pokoju tym spało dwoje dziewcząt, którym groził Zembicki siekierą, jeśliby się poważyły krzyczeć. Na hałas jednak wpadł do pokoju właściciel domu i schwycił złoczyńcę, którego następnie oddano w ręce policji.

Przy ul. Kościopalnej l. 17. rozbił nieznany sprawca dwie komórki i zabrał 4 kury na szkodę Teresy G.

Na kradzieży jabłek z zamkniętej piwnicy przytrzymał Mikołaj Cieślewicz Józefa Zielińskiego.

Niebezpiecznych złodzieji kieszonkowych Piotra Raka i Józefa Bednarskiego uwijających się pomiędzy publicznością aresztowano wczoraj na Rynku podczas uroczystości Jordanu.

Alojzy Putz rozbił laską żelazną głowę Adolfowi Fritzowi.

Znaczną kradzież popełniono onegdajszej nocy na folwarku Gabryelówka. Między g. 12. a 2. w nocy dostał się złodziej do komory i zabrał tam rozmaitej garderoby i kosztowności na sto kilkadziesiąt złotych. Złodziej był domowy, a poszkodowanymi są po największej części słudzy folwarku, którzy w komórce składali swe skrzynie.

Jenerał Skobielew. Wiadomo, że *Russkaja Starina* pomieszcza pamiętniki słynnego malarza Wasyla Wereszczagina. Wereszczagin opowiada pomiędzy innemi interesujący epizod z życia głośnego jenerała Skobielewa i to z czasu pierwszego jego pobytu w Turkiestanie. Został on właśnie wtedy rotmistrzem sztabowym. Pewnego dnia oukomenderowano go w celu przeprowadzenia inspekcji na granicy bucharskiej. Powróciwszy, zameldował przełożonemu, że napotkał tam wielką ilość konnych zbójów bucharskich, których częścią rozproszył, częścią zaś wyciął. Przez kozaka jednak, którego w szalonym gniewie był pobił, wydało się, że cała ta historja zbójecka była zmyśloną. Dwaj oficerowie Taszkentu tak byli oburzeni kłamstwem Skobielewa, że wyzwali go na pojedynek. Skobielew bił się z obydwoma; z pierwszym pojedynek przebiegł szczęśliwie, w drugim zaś ranił Skobielew przeciwnika swego, Gorstenzweiga, którego rana stała się po kilku latach powodem jego śmierci. Jenerałgubernator Kauffmann, dowiedziawszy się o całej tej sprawie, zawołał Skobielewa do siebie i dał mu wobec licznego korpusu ficerów surową naganę, a równocześnie wydalił go z Taszkentu. Gdy cztery lata później w ekspedycji przeciwko Chiwie Skobielew zdobył sobie za niebezpieczny rekonesans krzyż ś. Jerzego, rzekł mu Kauffmann, gratulując: W moich oczach naprawiłeś pan swe dawniejsze błędy, ale szacunku mojego jeszcze nie zyskałeś.

Na kanale La Manche zatonął w tych dniach parowiec angielski „Cleddy". W chwili katastrofy było jednak tyle czasu, iż załoga i pasażerowie zdołali się schronić do czółen. Niestety, właśnie nadchodzi wiadomość, iż jedno z czółen poszło także na dno wśród pomroki nocnej. Znajdowało się na niem 13 ludzi i prawdopodobnie wszyscy utonęli. Dziesięć zwłok utopionych wydobyto już na wybrzeżach wyspy Wight, w rozmaitych jej punktach.

Reduta artystyczna.

Godzina 10. wieczór. Wchodzimy na salę, ścisk taki, że jeden drugiemu na pięty następuje. Maski mięszają się z starymi i młodymi gogami uzbrojonymi w szkła i lornety. W tłumie kolorowym odróżniają się komitetowi w biały h krawatach i z wstążeczką na klapie frakowej. Przeciskamy się przez zbitą masę i stajemy przed pierwszym kioskiem, a la chinois, w którym rozpięły błyskotliwe sieci nadobne córy Melpomeny, pp. Bocskay, Pankiewicz, Frenklówna i Myszkowska. Kiosk ten nosi nazwę „Świątyni Flory". Zbliżywszy się do niego z drżeniem, w lot jednak pozbawiamy się tremy i zaopatrzywszy się za cenę skromną, w bukiecik skromny, podążamy dalej. Vis a vis wznosi się pawilon „funduszu propinacyjnego", administrowany przez naszą divę operetkową panią Radwan. Tu zaopatrujemy się w kilka obligacyj, które realizujemy w postaci kieliszka koniaku za bufetem u pani Piaseckiej, w pobliżu u p. Kiczmana nabywamy za 10 ct. humorystyczną *Ćmę* i łamiemy głowę nad rozwiązaniem szarady, w nagrodę czego ogłoszono powabny prezencik, szpilkę brylantową, darowaną przez p. Skalskiego. Niestety, usiłowania wszystkie są spóźnione, albowiem w kwadrans po pojawieniu się *Ćmy*, szaradę rozwiązał jakiś syn Marsa i wziął cichaczem nagrodę.

Wpadamy w wir masek. „Znam cię", obija si mi o uszy. Nic dziwnego, odpowiadam z zarumieniem, zna mię całe miasto, jestem z *Kurjera*, to żadna intryga. Szukam za cenę złota dowcipu, znajduję tłuszcz masarski, nic więcej. Muzyka, umieszczona na drugim balkonie, rżnie Mazura od ucha, na scenie robią miejsce i zjawia się ośm par krakowskich, które wywijają, aż się dusza raduje. Figury japońskie i pochód masek z konikiem zwierzynieckim uzupełniają program zabawy; amfiteatr się bawi, na zapowiedziach redutowych zatem się nie zawiódł.

Poszukiwania za wróżką, „uczenicą słynnej Lenormand", są próżne, przyszłość i przeszłość ciekawych nie została zaspokojona Podobno influenca przeszkodziła przybyciu oczekiwanej intrygantki.

W małej sali, mimo ciasnoty, zabawa szeroka. Tu bez kontroli ścisłej wywijają Mazur z Huculką, dżokej z Japonką, poliszynel ze Szkotką do upadłego. Kurz z niezamiecionej porządnie podłogi wznosi się aż pod sufit i przeciska się do restauracji, dzierżonej przez p. Janowicza, gdzie maski i niemaski szukają posiłku i wytchnienia.

Godzina 3. rano; obligacje propinacyjne wysprzedane, nagrody za dowcip, piękność, charakterystykę, rozebrane, kasa pełna, muzyka gra marsza Millöckerowskiego, publiczność wraca do domu, względnie opuszcza teatr, podniecona i ochocza.... Reduta skończona.

W „Gwieździe" odbyła się wczoraj zabawa maskowa z wielkiem powodzeniem. Największego kontyngensu gości dostarczyła reduta w teatrze, zkąd po północy mnóstwo osób przybyło. Przy dźwiękach „Harmonii bawiono się do rana.

NADESŁANE.

Oferty i propozycje, dotyczące budowy, urządzenia i prowadzenia hotelu pierwszorzędnego we Lwowie, przyjmuje Towarzystwo hotelowe tamże, na rece Wgo Emila Bertemiliana Brajera, który również udziela dotyczących informacyj ustnie lub pisemnie.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Warszawa 18. stycznia. Rząd rosyjski postanowił z powodów polityczno religijnych znieść katolickie probostwa na granicy. Gubernator kijowski zawiadomił o tem biskupa w Żytomierzu i zawezwał go do przeprowadzenia tego nakazu. (Czy to dalszy wynik kontraktów z Watykanem?)

Car ratyfikował projekt budowy kolei strategicznej na wybrzeżu morza Czarnego.

Wiedeń 18. stycznia. Rokowania ugodowe czesko niemieckie choć jeszcze nieukończone, miały doprowadzić już do rzeczywistych wyników. Organa niemieckie (*N. f. Presse* itp.) i czeskie (*Politik, Hlas i Narodni Listy*) donoszą zgodnie, że we wszystkich spornych sprawach przyszło do porozumienia, a właściwie do uporządkowania. Ma nastąpić podział rady szkolnej, rady ekonomicznej i trybunału administracyjnego. W okręgach mięszanych powstaną szkoły dla mniejszości, a sądy mają urzędować w językach stron i w tym celu posiadać odpowiednich urzędników *Niemcy wejdą do sejmu.*

Namiestnik Thun będący wybitnym czeskim „Parteimanem" ma być zastąpiony przez jakiegoś jenerała, któremu będzie dodany urzędnik z pod boku Taaffego do prowadzenia administracji w duchu ugody.

Wiedeń 18. stycznia. Półurzędownie głoszą, że rokowania ugodowe doprowadziły zupełnie obie strony do zadowalającego rezultatu. Zapewne jutro obrady zostaną ukończone, poczem kluby deputowanych czeskich w Pradze wydadzą manifesty.

Wykaz austro-węgierskiego banku z d. 15. bm. tak się przedstawia: Obieg banknotów wynosił 411.215.000 złr. (w porównaniu z poprzednim wykazem o 19.636 złr. mniej); zapas kruszczowy 241,801 000 złr. (o 207.000 złr. więcej).

Wiedeń 18. stycznia. Przywódzca niemców morawskich złożył mandat poselski do Sejmu krajowego i usuwa się zupełnie od udziału w życiu politycznem.

Londyn 18. stycznia. *Standard* dowiaduje się, że rząd niemiecki postanowił nie mieszać się do konfliktu portugalsko angielskiego.

Madryt 18. stycznia. Studenci uniwersytetu Grenady odbyli zgromadzenie. Przedmiotem obrad był zatarg portugalsko angielski. Wygłoszono mowy pełne zapału, a zgromadzenie uchwaliło wezwać inne uniwersytety hiszpańskie do przyłączenia się do objawów sympatji dla Portugalji.

Teatr, literatura i sztuka.

W teatrze dziś po południu „Stary piechur i syn jego huzar", wieczór „Aida" Verdiego z paniami Pawlików i Haller, i pp. Percuoco, Puto i Jerominem.

Nowa operetka Hugona Felixa „Koteczki" wystawioną będzie po raz pierwszy w tutejszym teatrze we wtorek 21. bm.

Obecnie odbywają się codziennie próby orkiestrowe pod batutą drugiego kapelmistrza. p. Franc. Słomkowskiego. Kompozytor obecnym jest na wszystkich próbach. W przedstawieniu weźmie udział cały personal operetkowy.

Nowe kompozycje. Nakładem księgarni Ryszarda Tuiele w Berlinie wyszły trzy gawoty B. Lvovskyego, mianowicie opus 3, 4 i 9.

Gawot opus 3 pt. „Słodka rezygnacja", znaną już jest tutejszej publiczności z koncertów kapeli 30. pułku. Wspomniane utwory, zalecają się wielką melodyjnością.

Jak corocznie stanął i w bieżącym karnawale do apelu p. Franc. Barański z kilku nowymi bardzo pięknymi tańcami a mianowicie wydał: Mazur „W konkury" napisany bardzo rytmicznie, dalej galopadę „Koniki polne", polkę mazurkę „Sam na sam" a nareszcie polkę franc. „Bądź moją". Tańce te są do nabycia we wszystkich księgarniach

Wiadomości polityczne.

Lwów. 18. stycznia. Dzienniki ruskie wskazują na przykład Czechów. od teraz już gotujących się do akcji wyborczej do Rady państwa i wzywają ruskie tow. polityczne jakoteż nteligencję ruską, by się usilnie zajęły reorganizacją Rusinów i przygotowywaniem terenu dla przyszłej walki wyborczej. *Diło* wzywa do zawiązywania pow. towarzystw politycznych ruskich w 17 okręgach, w których Rusini powinni przeprowadzić swoich kandydatów.

Wiedeń 18. stycznia. Rosyjskie protestacje przeciwko pożyczce bułgarskiej nie sprawiły ani na dwory, ani na giełdy żadnego wrażenia, natomiast wywołały bardzo nieprzyjemne dla Rosji wyjaśnienia ze strony bułgarskiej. Rosja domaga się 10 miljonów rubli tytułem kosztów okupacji w latach 1877 i 1878. Tymczasem, jak zaznacza wychodząca w Zofji *Bułgarie*, dowódca korpusu rosyjskiego książę Dondukow-Korsakow nie złożył nigdy rachunku z dochodów i wydatków w czasie swych rządów. A jednak ściągał znaczniejsze podatki niż przedtem rząd turecki. Po opuszczeniu Zofji książę Dondukow w archiwach tamtejszych pozostawił tylko arkusz papieru,

na którym spisał donacje dla jenerałów rosyjskich, wynoszące pomiędzy 40 a 60.000 rubli. Takie sumy otrzymali z dochodów bułgarskich Lullianow, Gresser, Dowmontowicz, Drikow, Tuchołko itp., „a dla mnie jako ces. rosyjskiego komisarza 250.000 rubli“ — zaznaczył wreszcie sumienny książę. Czy te donacje nastąpiły na mocy ukazu, czy też tylko z fantazji Dondukowa, nie wiadomo. W każdym razie świadczą one, że „wspaniałomyślni“ oswobodziciele nie zapomnieli o sobie, lecz wzięli grubą zapłatę za swą dosyć dziką gospodarkę w Bułgarji. Jeżeli nadto rząd rosyjski obliczył koszta okupacji na 10 miljonów rubli, to zważywszy znaczne dochody krajowe, któremi w tym czasie rozporządzał, nie uczynił „oswobodzonym“ braciom słowiańskim żadnego podarunku.

Drezno 17. stycznia. Wzrost socjalnej demokracji w królestwie saskiem wykazały znowu wczorajsze wybory uzupełniające do sejmu w Kamienicy (Chemnitz). W miejsce zmarłego narodowo-liberalnego posła Claussa wybrany tam został wspólny kandydat konserwatystów i narodowo-liberalnych, jakoteż wolnomyślnych i zjednoczonych „wiernych królowi“ stronnictw wolnomyślny właściciel fabryki Esche z Kamienicy głosami 3796 przeciw 3174, które otrzymał kandydat socjalistyczny Zeisig. Różnica wynosi zatem zaledwie 600 głosów. Chociaż więc wybory do sejmu saskiego są jawnemi i głosuje się według wysokości płaconego podatku, z ledwością wystarczyło zjednoczenie wszystkich stronnictw dla pobicia kandydata socjalistów.

Socjalno-demokratyczny poseł Bebel, jak donoszą z Brukseli, ma przewodniczyć międzynarodowemu kongresowi górniczemu, który ma się zebrać w czerwcu br. w Julimont w Belgji.

Nadesłane.

Biuro informacyjne w sprawach wojskowych, Lwów, ulica Akademicka l. 8. emeryt. kapitan Waniczek.

Powiększenia fotograficzne
z jakiejkolwiek fotografji **do naturalnej wielkości,** wykonuje *bez zatraty podobieństwa*
Zakład fotograficzny **J. Hennera** **Lwów Akademicka 18**

Dr. ANTONI ROICKI (Berger).
ordynuje w **słabościach zakaźnych** i skórnych. Jego poradnik nowy w słabościach męskich (4. wydanie) z rycinami kosztuje u autora zł. 1.20, pocztą 1.50.
Poradnik w słabościach kobiet kosztuje u autora 50 ct. pod opaską 60 ct. *Ordynacja domowa* od 3—5 popoł. Lwów ul. Karola Ludwika l. 7.
Uwaga. Na listy honorowane bezwłoczna odpowiedź, a na żądanie wysyła środki z apteki w sposób dyskrecjonalny.

Zmieniłem ceny fotografji!
całe figury

1 tuzin	wizytowych	3 złr.	1/2 tuzin	wizytowych	2 złr.
1 „	gabinetow.	8 złr.	1/2 „	gabinetow.	5 złr.
1 „	Makart	10 złr.	1/2 „	Makart	7 złr.
1 „	Boudoir	12 złr.	1/2 „	Boudoir	9 złr.

Z poważaniem: **M. BERGTRAUN**
Lwów, Jagiellońska 15.

ADWOKAT KRAJOWY
Dr. Edward Lilien
otworzył kancelarję we Lwowie **l. 12.** przy ulicy **Hetmańskiej** w domu róg ulicy Kilińskiego.

Jako korzystną lokację kapitałów
polecamy c
5% Listy zastawne Towarz. kredyt. ziemsk.
jakoteż
4% Listy zastawne Towarz. kredyt. ziemsk.
które sprzedajemy
pod najkorzystniejszemi warunkami
Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.
Sokal i Lilien
Dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie.

Dr. Teofil Stachiewicz
lekarz specjalny do chorób:
płuc, gardła i nosa
ordynuje od 3—5., plac Marjacki l. 8.

Dr. JAN ROSNER
b. asyst. kliniki położniczo-ginekolog. Uniw. Jagiel.
lekarz chorób kobiecych i akuszer ordynuje.
(Wałowa 11).

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy w odbytym dnia 16. stycznia 1890 smutnym obrzędzie pogrzebowym śp. *Ludwika Pierożyńskiego* udział wzięli i tem samem uczcili pamięć Jego, a dla pozostałej rodziny współczucie Swoje zaznaczyli, *rodzina śp. Ludwika*, nie mogąc inaczej, przynajmiej w ten sposób wyraża serdeczne *„Bóg zapłać“!*

W dawnym gmachu pocztowym
adaptowanym z największym komfortem, będą do wynajęcia od 1. kwietnia
dwa wspaniałe mieszkania składające się każde z **14** pokoi, salonu, kuchni i przynależności na **1 i 2** piętrze. Pomieszkania te mogą też być podzielone.
W parterze **dwa pomieszkania** składające się każde z **6** pokoji, kuchni i przynależności.
W oficynach większe i mniejsze mieszkania o **3, 4 i 5** pokojach.
Informacji udziela kancelarja budownicza w dawnym gmachu pocztowym codziennie od 10 — 12 przedpołud.

NIESPODZIANKA. Nabywszy egzemplarz Metody Niemieckiej Reussnera, kurs wyższy, znalazłem w niej kupon, za który otrzymałem od wydawcy dzieło wartości 2 złr. 60 ct. jako premium bezpłatne. *Marjan Czekoński*, ulica Halicka nr. 20, Lwów.

Na podstawie gruntownych badań istoty połączeń preparatu Weissmanna i tymże uzyskanych nadzwyczajnych wyników leczniczych nadała komisja międzynarodowa higieniczno-medycznej wystawy w Gandawie, składająca się z pp. Dr. Briesse, prof. i komis. egz. rządu belgijskiego, Dr. Utudjiana c. lekarza pałacowego w Konstantynopolu, Dra Vanhamal-Roos, dyr. komisji dla badania żywności w Amsterdamie, N. Gille, prof. i wiceprezes belg. akademji i czł. med. komisji, Van Pelt, członka komisji med. w Antwerpii, Van de Vyvere dyr. chem. laboratorjum i człon. kom. med. w Brukseli medal srebrny za Weissmanna wodę od paraliżu jako środek leczniczy na cierpienia nerwowe, potwierdzone dokumentem z 30. września 1889. — To wyszczególnienie przez komisją wymieniona, składającą się z samych powag jest tembardziej najwyższem uznaniem, gdyż po raz pierwszy takiemu środkowi domowemu nadano. Broszurą o postępowaniu Weissmanna można otrzymać bezpłatnie w aptece Krzyżanowskiego we Lwowie.

Przyjechali do Lwowa

dnia 18. stycznia 1890.

Hotel KUHNA. W. Borkowski z Mościsk, J. Kinzi z Zameczka, A. Celewicz z Uhnowa, R. Rożankowski z Pawy ruskiej.

Hotel ŻORŻA. A. hr. Męciński z Dukli, J. Jabłonowski z Zagwoździa, W. hr. Romerowa z Ocieki, L. Bromirski z Jaszczówki, M. hr. Komorowski z Chorobrowa, T. hr. Stadnicki z Sądowej Wiszni, St. br. Hagen z Wielkichócz, J. Nowak z Olechowiec, J. Kosiński z Rzeszowa, Z. Trzecieski z Dynowa, E. Kraushaar z Haydy.

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)
od 1. listopada 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mięszany.

W kierunku ze Stryja: 8·26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. G. 3·36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12·08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróże-Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6·55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8·05 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 5·41 po poł. pociąg mięszany z Bełzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mięszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Ku Stryjowi: 5·50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10·20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8·45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna. Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9·16 z rana pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 4·25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10·13 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy.

Ku Bełzcu: 8·03 z rana, pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 20 cnt., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych. plac Św. Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 po poł. Wstęp w dnie powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3 we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej od 5tej popołudniu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

18. stycznia 1890.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	płacą	żądają
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	186 5	189 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	135 50	136 50
Banku h potecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	194 —	— —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.		102 —
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	101 —	105 50
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	104 50	9 —
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	98 —	102 50
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	101 50	7 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	96 —	2 50
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	10 50	5 4
Tow kred gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	94 40	100 3
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	99 35	4 40
	83 40	
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		58 —
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „	45 —	49 —
	46 —	
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.		105 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	104 —	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	100 50	106 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	1 4 —	97 90
Galicyj. funduszu propinacyjnego 4 proc. w. a.	96 90	92 50
	91 50	
Losy.		
Miasta Krakowa		85 —
„ Stanisławowa	33 —	38 —
	— —	
Monety.		
Dukat holenderski		5 56
Dukat cesarski	5 46	5 63
Napoleonder	5 53	9 4
Półimperiał	9 32	9 75
Rubel rosyjski srebrny	9 65	42
Rubel rosyjski papierowy	32	1·30 75
100 marek niemieckich	28 75	58 40
	57 40	

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 18. stycznia 1890.

	dzisiejsze	z dnia poprzed.
Akcje węgierskie banku kredytowego	346 75	346 50
„ Bank anglo-austrjackiego	62 25	161 80
„ Unionbanku	55 75	153 75
„ kolei Karola Ludwika	187 —	187 50
„ kolei północnej	257 50	259 50
„ kolei południowej (Lombardy)	37 50	39 —
„ kolei państwowej	33 25	34 25
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	235 75	36 50
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	91 —	91 —
Losy komunalne wiedenskie	142 75	142 75
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	118 75	120 25
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 75	104 75
Losy regulacji Cisy		
Akcje Banku dla krajów koronnych	234 60	235 60
Renta węgiersk. złota 4 proc.	10 60	101 65
Akcje Bankvereinu	124 10	25 40
Rosyjski rubel papierowy	129 50	130 25
Losy premjowane węgierskie		
Akcje kredytowe		

Do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:

(Dla prenumeratorów „Kurjera Lwow.“)

W Zaraniu, powieść na tle stosunków bułgarskich T. J. Jeża, 1 zł. z przesyłką 1·10 ct.

Na ziemi galicyjskiej Rogosza, 2 tomiki 80 centów, z przesyłką . . . . 90 ct.

Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct. z przesyłką . . . . . 35 ct.

Książe i Zebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct. z przesyłką . . . . . 35 ct.

Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* 20 ct., z przesyłką . . 25 ct.

Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich), przez *Michała Wołowskiego* 10 ct. z przesyłką . . . . . 12 ct.

Nabywający wszystkie wymienione powieści razem, kosztów przesyłki nie ponoszą.

Poezje *Jana Kasprowicza*. Nakład księgarni Polskiej Lwów 1889, 60 ct. z przesyłką 65 ct.

Maszyny do wycinania śrób

najnowszej, bardzo praktycznej konstrukcji o wielkiem działaniu do wycinania gwintów od ¼ do 1 według skali Witwortha dostarcza w **doskonałem** wykonaniu

Fryderyk Merores

fabryka narzędzi maszynow.

Wiedeń, **Neulerchenfeld, Hauptstrasse 62.**

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1·30, z przesyłką 1·40. 2037

NAJLEPSZA
SZWAJCARSKA
CZOKOLADA
DOSTAWCA JEGO KRÓL. MOŚCI KRÓLA WTOSKIEGO
A. MAESTRANI
ST. GALLEN,
W SZWAJCARYI.

Otrzymać można we wszystkich handlach korzennych i delikatesów.

Ważne dla

Matek!

Mleko matczyne zastępuje zupełnie w Wiedniu używana już ogólnie i ulubiona

I. Wiedeńska Mączka pożywcza dla dzieci

Franciszka Giacommelli (Wiedeń)

Właściciela ck. austrjackiego i król. włoskiego przywileju i wielkiego srebrnego medalu,

wyrabianej z **sterylizow. mleka niezbieranego i pożywnych substancji tworzących kości i krew**, ułatwia ząbkowanie, zastępuje zupełnie **mleko matczyne**, jest tak samo lekko strawną, dlatego na wszystkich klinikach od dłuższego czasu ogólnie używana i polecana przez **najdoświadszeńszych lekarzy**. Cena tego preparatu, wyszczególniającego się swą pożywnością przed wszystkiemi innemi środkami pożywczemi dla dzieci i rekonwalescentów, jest tak niską, że każdemu umożliwia użycie. Cena wielkiej puszki 80 ct., małej 40 ct. z pouczeniem użycia.

Otrzymać można: *u apt. Piotra Mikolascha, apt. Zygmunta Ruckera, apt. Arnolda Rappaporta, Karola Bayera ul. Krakowska, Karola Bałłabana ul. Halicka*, **we Lwowie.** *Apt. Romana Jakubowskiego* **w Nowym Sączu.** *Apt. Wojciecha Komorowskiego i apt. Leona Gärtnera* **w Stryju.** *Apt. Stanisława Pawłowskiego* **w Tarnowie.** *Apt. A. Beila* **w Stanisławowie.** *Apt. Adama Krzyżanowskiego* **w Drohobyczu.** *Apt. Karola Marescha, Bronisława Zuławskiego* **w Samborze.** *Apt. Romualda Palcha i A. Prusaka* **w Jaśle.** *Apt. Edwarda Stenzla w* **Kołomyi.** *Apt. Władysława Nahlika i M. Kruga* **w Przemyślu.** *A. Dzuganowskiego* w **Sanoku.**

Prawdziwa niesfałszowana

Mączka owsiana i Wyciąg jęczmienia

do sporządzania **posilnych zup** dla każdego gospodarstwa domowego, **lekko strawne i bardzo pożywne.** Prócz bardzo **szybkiego przygotowania** cena jest **tak niską**, że **w żadnej rodzinie nie powinny brakować. Mączka owsiana** 1 pudełko na próbę 12 ct., wielkie pudełko 40 ct., ulubiony **Wyciąg jęczmienia** pudełko na próbę 10 ct., wielkie pudełko 30 ct.

Otrzymać można: *u apt. Piotra Mikolascha, apt. Zygmunta Ruckera, apt. Arnolda Rappaporta, Karola Bayera ul. Krakowska, Karola Bałłabana ul. Halicka* **we Lwowie**; *apt. Romana Jakubowskiego* **w Nowym Sączu**; *apt. Wojciecha Komorowskiego i apt. Leona Gärtnera* **w Stryju**; *apt. Stanisława Pawłowskiego* **w Tarnowie**; *apt. A. Beila* **w Stanisławowie**; *apt. Adama Krzyżanowskiego* **w Drohobyczu**; *apt. Karola Marescha, Bronisława Zuławskiego* **w Samborze**; *apt. Romualda Palcha i A. Prusaka* **w Jaśle**; *apt. Edwarda Stenzla* **w Kołomyi**; *apt. Władysława Nahlika M. i Kruga* **w Przemyślu**; *A. Dzuganowskiego* **w Sanoku.**

Telegram.

Świeżo nadesłane z najlepszych fabryk 4000 sztuk materji wełnianej na suknie, 2000 sztuk materji jedwabnej na suknie, materji na płaszcze, flanele, barchany, kaziemiry, jedwabny i wełniany atłas na kołdry, firanki, weby, płótna, szyfony, kapy i obrusy, jedwabny plusz na płaszcze, jedwabne aksamity i różne przybory dla krawców i modniarek, taniej jak wszędzie

po stałych cenach.

MARJA FRÄNKEL

Rynek 32.

DROGUERJA

Wyrób i skład materjałów aptecznych

Mikołaja Karczewskiego

we Lwowie, przy ul. Grodeckiej l. 75.

utrzymuje także na składzie

pożądane wyroby lecznicze

Piotra Krokiewicza

w Krakowie.

Znane one są już w kraju naszym powszechnie pod względem skuteczności swej, dlatego też sprawiają one zaciętą i niemiłą konkurencję obcym wyrobom leczniczym zagranicznym, specjalnym, które nie raz dla chorych stawały się łudzącemi. Liczne zaś uznania i podziękowania za wyroby lecznicze nawet od osób wysoko położonych, nie będzie nikomu trudnem w kraju naszym do zbadania.

Cenniki i prospekta przesełа się na żądanie darmo.

Zamówienia za prowincję uskutecznia się odwrotną pocztą.

Całkiem darmo i franko

wysyła się każdemu bogaty zbiór wzorów nowości wszelkiego gatunku

Towarów sukiennych

na sezon **jesienny** i **zimowy**, znacznie niżej cen normalnych a mianowicie cen fabrycznych: zł. ct.

3·10 mter. materji na ubiór (dostateczny na całe ubranie męskie doskonały gatunek . . . . . 3·90
3·10 mter. mat. na ubiór dosk. gat. 4·50
3·10 metr. mat. na ubiór znak. gat. 6·80
3·10 metr. mat. na ubiór znak. gat. 8·10
3·10 mtr. mat. na ub najznak. gat. 9·30
3·25 metr. sukna czarnego (na najlepszy ubiór salonowy) . . . 9·75
2·10 metr. Palmerston) wystarczający na palto zimowe) najmodniejszy kolor . . . . . 5·50
2·10 metr. materji na palto zim., znakomita, najmodniej. kolor . 6·30
1·70 metr. loden na polowanie lub w góry (wystar. na gunkę) . 3·25
1·70 metr. loden na polowanie lub w góry najlepszy kolor, znak. 5·60

Sukna wszelkiego gatunku od najtańszych do najlepszych gatunków taniej jak wszędzie. Najrzetelniejsza obsługa. Niepodobające przyjmuje się napowrót.

Wysyłka tylko za pobraneim i za gotówkę

Skład sukna

A. Kappelmacher

Zwittau koło **Berna (Morawia).**

Sztuczne zęby i szczęki

naturalnym całkiem podobne i do żucia zupełnie zdatne, jakoteż wszelkie reperacje zębów sporządza się podług najnowszej metody bez bolu, trwale i tanio w atelier b. asystenta Dra. van de Hoope B. Bergera we Lwowie ulica Dominikańska l. 5.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite

po 1½ centa od wyrazu.

Przeciw Influencyi

znakomity koniak prawdziwy francuski ½ fl. 1.30, 1 flaszka 2 zł. 50 ct., jeszcze lepszy ½ fl. 1.60., 1 flaszka 3 zł., oraz wyborne Wina węgierskie poleca handel S. Wojciechowskiego Chorążczyzna.

Tutki cygaretowe poleca nowo założona fabryka **F. Niżałowskiego Hotel Żorża. 1000 sztuk złr. 1.** Dla odsprzedających rabat. Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

„Hotel Garni“ pod **„TRZEMA KORONAMI“** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.

Z głębokim szacunkiem

Wilhelm Breitmeier.

Asystent farmacji dobrze polecony, znajdzie umieszczenie od 15. lutego Wiadomość w Administr. 2051

Wino Hegyalaj wyborne 1 flaszka 50 ct., 60 ct., 70 ct., piwa lwowskie, okocimskie, krasiczyńskie, i pilzneńskie we flaszkach ½ litrowych, rosolisy litra 72 ct., Hr. Dzikojewskiego flaszka litrowa 1 złr. ½ 55 ct., rum krajowy i prawdziwy bremski we flaszkach i na miarę poleca Henryk **Mayer** róg ulicy Łyczakowskiej 1906

Redutowe Kostjumy, mantylki i suknie balowe sprzedaje i wypożycza zakład Jaszczyszyna gmach Teatralny. 2052

Lekcji niemieckiego i włoskiego języka poszukuje się. Adres ulica Kościuszki 16. II. piętro. 2056

Potrzebuję zaraz 2ch pokoi lub jednego z kuchnią w miasteczku lub na wsi koło Lwowa przy stacji kolei. Adres w Adm. Kur. S. 100. 2055

Zarząd Filji handlu towarów kolonialnych i win Tofila Jabłońskiego w Drohobyczu potrzebuje młodzieńca do nauki handlowej. 2052

Zdolnych ajentów na prowincję poszukuje towarzystwo ubezpieczeń. Oferty. **Ajent** administracja. 2061

Potrzeba 150—200 liter mleka dziennie nie zbieranego; wiadomość w administracji 2063

Korespodent fachowo uzdolniony znajdzie natychmiast zajęcie za **kaucją** mógłby być przyjętym do prowadzenia interesów w Biurze komisowem Wereszczyńskiego Krakowska 15. 2067

Młody człowiek z poważnej rodziny, który był przez 4 lata czynnym przy gospodarstwie wiejskim, władający niemiekim, polskim i ruskim językiem, poszukuje jak najprędzej miejsca jako wolontarjusz. Łaskawe oferty do D. L. 112 poste restante Rawa ruska. 2064

Poszukuje się dzierżawy folwarku około 100 morgowego w pobliżu Lwowa. Bliższej wiadomości udzieli adr. **dr. Edward Lilien Hetmańska 12.** 2065

Firma The Singer Manufakturing Co G. Neidlinger Lwów ulica Kopernika l. 2, poszukuje inkasanta mogącego złożyć kaucję, jakoteż ajenta na prowincję. Pożądane są dobre świadectwa z dotychczasowych zatrudnień Bliższej wiadomości udzieli bióro ul. Kopernika l. 2. 2 60

Mężczyzna w średnim wieku, bezżenny poszuknje posady na ordynarję jako ekonom, kasjer, lub kontrolor obznajomiony z manipulacja gorzelnianą i browarną. Zgłoszenia: „Administracja Kur. Lwow. S. 90“.

Rysownik Stanisław Grabowski przeniósł swe pomieszkanie z ulicy Krasickich na Garncarską l. 13 gdzie też przyjmuje zamówienia na portreta kredkowe, jakoteż i wszelkie roboty w zakres rysownictwa wchodzące, po najtańszych cenach pomiędzy 4-tą a 6-tą 2024

Hegary szklanne i metalowe kompletne jak również składowe części, poleca jedyny główny skład wszelkich przyborów chirurgicz.

Rudolfa Krimmera

we Lwowie

hotel Francuski.

Ukończony prawnik mający kilkumiesięczną praktykę notarjalną i cztero-miesięczną sądową-karną poszukuje posady u pp. notarjuszy J. H. Lwów, ulica Podzamcze l. 9.

Adwokat Gaberle w Leżajsku poszukuje rutynowanego koncypienta zaraz. 2068

Wodę kolońską, perfumerje, pudry, ekstrakt orzechowy do ściemniania włosów i t. p. sprzedaje **po cenach fabrycznych** Chemiczne Laboratorjum **A. Mussila** we Lwowie ul. Karola Ludwika 7. I. piętro. 1059

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

6 ***pokoji***, przedpokój, kuchnia ect. na I piętrze. Brajerowska 8, od 1 maja. ***3 pokoje***, pokoik, kuchnia ect. z trzema wchodami, na I piętrze, Brejerowska 20, od 1 kwietnia. ***Pokoik*** kawalerski. ***Pokój z kuchnią. Magazyn. Strych*** na zboże, ***zaraz*** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera w godzinach od 9—1 i 3—6

3 pokoje frontowe, przedpokój kuchnia. Ulica Zamojskiego l. 1.

Długosza 3, trzy pokoje, przedpokój, nyża, kuchnia od 1. lutego. 1926

Ulica Pańska 11., dwa frontowe pokoje kuchnia drugie piętro do najęcia. 2049

6 pokoji, balkon, nyża, kuchnia, spiżarnia I piętro ul. Koralnicka l. 4. od 1go marca. 2048

Przy ulicy bocznej Zimorowicza 7 A. pomieszkanie eleganckie, 4ry pokoje, kuchnia, spiżarnia. 2038

2 pokoje kawalerskie, salon i sypialny z oddzielnym wejściem, na I. piętrze, w blizkości gmachu sejmowego, przy ogrodzie miejskim są natychmiast do odnajęcia. Mogą być elegancko umeblowane lub bez mebli. Wiadomość ulica Brajerowska l. 20, m 11. do godz. 12 każdodziennie.

Obok kościoła św Anny jest jeden pokój frontowy (bez osobnego wchodu) na żądanie z opałem, usługą ewentualnie z całem utrzymaniem i z urządzeniem zaraz do wynajęcia. Ul. Janowska 16 parter, drzwi 6. 2062

Wojna europejska

najnowsza gra towarzyska do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych handlach.

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne,

oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po cenach najprzystępniejszych

JAN JARZYNA

jubiler i złotnik w hotelu Europejskim.

Najprzedniejsze perfumy

flakonik po 40, 75 ct., 1 zł., 150 i 2.

Wody kolońskie

po 15, 20, 40, 50, 80 ct., 1 zł. i 1.50.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

Coś tak taniego a dobrego u nas niebywało!
Dla przekonania proszę zażądać cennik i opis
Soków owocowych
i Ekstraktów leśnych do odświeżania powietrza
u Alojzego Hübnera, Lwów
ulica Karola Ludwika l. 13.

Klozety pokojowe torfowe

zupełnie ubezwaniające i automatycznie zasypujące, patentowane i odznaczone na wystawie hygjenicznej we Lwowie. W czasie epidemicznych chorób nieocenione, niedające się żadnemi innemi zastąpić.
Jedyny skład u firmy
ANTONI HALSKI
handel żelazny plac Marjacki l. 8. we Lwowie,
Telefon Nr. 299.
Torf w proszku ubezwaniający w każdym domu niezbędny za 100 kilo zł. 1·50 oprócz worków.

Najnowszy wynalazek!!
Złoty medal z wystawy i dyplom za bardzo znaczny wywóz na cały świat. — 20.000 uznań za najlepszy środek w świecie przeciw
NAGNIOTKOM, brodawkom i stwardniałej skórze
aptékarza **Antoniego Meissnera,**
za pomocą którego usuniętym zostaje w **3 dniach,** każdy nagniotek **bez bólu wraz z korzeniem,** brodawki znikają w 2 dniach a stwardniała skóra z podeszwy przez noc. **Skutek poręczony.** Środek ten sporządzony według **lekarskiego przepisu** (a więc żaden tajemny środek), nie zawiera żadnych szkodliwych pierwiastków. Do nabycia wszędzie w aptékach pudełko po **60 ct.,** podwójne po **1 złr.** pocztą **15 ct.** więcej. **Jeżeli niema gdzie w zapasie,** wkażdym razie dostanie **w głównym składzie:**
JÓZEFA HANKEGO
we Lwowie, Rynek 38. pod „Czarnym Psem“
Telefonu Nr. 173.

Franciszek Nader
konstruktor młynów
Suchawola p. Mszana (koło Lwowa)
Zastępca **Wiedeńskiej fabryki młynów Braci Israel**
Wielki skład fabryczny **jedwabnych materyj pytlowych** od Braci Homberger. — Wetzikon w Szwacarji.
Dostarcza: Maszynowe części i aparaty do młynów, tartaków, browarów, gorzelni i fabryk ze skóry, gumy i bawełniane rzemienia trybowe, jakoteż Naczynia do ostrzenia kamieni młynowych — Aparata do szmirglowania, obręgi do plombowania, plomby. taczki woreczkowe i sprzążki. Szwajcarska gaza jedwabna, pytle sukienne, mosiężne i drucianne, Gurty lniane, dziurkowane, blaszki, kapsle na flaszki i etykiety na worki. — Brezenty nieprzemakalne. — Oliwy i smarowidła. — Przyrządy do smarowania oliwą, smarowidłem i latarnie. — Tryby i koła wodne, kotły parowe z dotyczącemi pojedyńczemi lub kompletnemi przyrządami.
Wykonuje: Plany, kosztorysy, projekty i techniczne obrachowania dla młynów i tartaków, zastępuje renomowane fabryki tak krajowe jak zagraniczne, na kamień młynowy i wszystkie potrzeby młyńskie, Walce do oziarnowania, mielenia itp. Maszyny do czyszczenia zboża, grysu i koteż stęchlizny. — Ręczne młynki (żarna) z przyrządami — Kompletne rusztowania do rznięcia drzewa, desek, kloców itp. - Maszyny do obrabiania drzewa. — Maszyny, aparaty i inne składniki do oświetlenia gazowego.
Katalogi illustrowane na żądanie darmo i franco.
Wszelkie reperacje jakoteż obliczenia wykonuje jak najsumienniej.

90 sztuk tylko za 3 złr. 65 ct.

Zakupiłem kilka mas konkursowych za bezcen, mam z tego powodu olbrzymi skład towarów, który muszę prędko sprzedać, gdyż potrzebuję miejsca. Daję więc następujących 90 rozmaitych, wspaniałych przedmiotów do użytku, z których każda sztuka zwykle 10, 20, 30, 40 a nawet więcej ct. kosztuje razem bajecznie niską cenę tylko 3 złr. 65 cent.

Każda taka grupa zawiera:
1 piękne album na fotografię (oktawka), 1 praw. piankowa i bursztynowa cygarniczka, 1 fajka z sztucznej pianki z cybuchem, 1 elegancka krawatka atłasowa, 1 piękna szpilka do krawatki, 1 ładny scyzoryk z wykłuwaczem, 1 piękna portmonetka, 1 malowany wachlarz damski, 1 niklowy łańcuszek do zegarka, 1 niklowa tabierka, 12 sztuk kołnierzy męzkich z szyfonu, 6 eleganckich tacäk do gry, 1 parę kulczyków z Pierre de Strass, 1 piękny pierścień z imit. kamieniami, 1 elegancka broszka damska, 10 eleganckich papier. listow., 10 eleganckich kopert listowych, 1 piękna cygaretniczka i jeszcze innych 38 przedmiotów.

***Nikt** nie powinien zaniedbać kupić te 90 przedmiotów, gdyż tak we Wiedniu jak na wszystkie strony świata sprzedaje się w kolosalnych ilościach.*

Zamówienia wykonuje się tylko za przysłaniem gotówki lub za pobraniem pocztowem i należy adresować: **Apfels Waaren-Hauptgeschäft** *Wien I. Fleischmarkt nr. 8/56.*

KAKAO

(odtłuszczone proszkowane), które na podstawie rozbioru chemicznego, dokonanego przez W go prof. D-ra Olszewskiego w Krakowie, Świetne Towarzystwo lekarskie krakowskie oceniło i poleciło jako przetwór djetetyczny — wyrabia
HENRYK TRETER
we Lwowie parowa fabryka czekolady
przy ulicy Kopernika l. 3.
Cena za 1 kilogr. Kakao w puszkach blaszanych **3 złr. 20 cnt.**
Kakao to pozostaje pod ścisłą kontrolą komisji przemysłowo-lekarskiej Towarzystwa lekarskiego krakowskiego

Restauracja
pod „Polakiem“
ulica Wałowa l. 9.
Elegancko urządzone jadalne salony jakoteż osobny pokój **(Chambre Separé) dla zamkniętych kółek.** Kuchnia smaczna, abonament na obiady 30 kart (a 50 ct.) miesięcznie 12 zł. Znakomite piwa jak: pilzneńskie z akcyjnego browaru i Lilienfelda marcowe, znane z dobroci krajowe i zagraniczne ***wina naturalne i tanie:*** **Dalmatyńskie i t. z Schiller, oraz Austrjackie i Węgierskie litr od 40 ct i wyżej** Wyszynk szklankowy wszystkich gatunków win Hiszpańskich à 15 ct.
Co wieczora grywa samogrający „Orchestrion“ jedyny instrument we Lwowie.
Z wysokim szacunkiem
O. Garfunkel, restaurator.

SKŁAD KAWY ARTURA KOSCICKIEGO
pod godłem 19

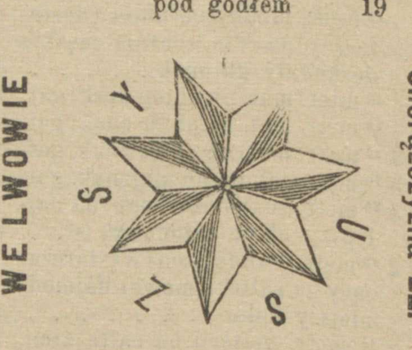

we Lwowie Chorążczyzna l. 22
otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej
świeży transport najlepszej KAWY i sprzedaje taková **po cenie hurtownej.**
Kosztuje we Lwowie:
1 klgr. złr. 1·80 i 1·90.
na prowincji:
4¾ kl. złr. 9·15 i 9·60 franco
Odbiorcom nad 50 klgr opust.
Kawa palona
½ kilo złr. 1·20.
Niemam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają

Kto
się waha
który środek z pomiędzy wielu zachwalanych, **najodpowiedniejszym** jest na jego cierpienia, ten niechaj niezwłocznie napisze korespondentkę do: **Richters Verlags-Anstalt in Leipzig,** żądając ilustrow. broszurkę **„Przyjaciel chorych:“** Nadrukowane tam listy przekonują, że tysiące chorych przez ścisłe zachowanie rad w Przyjacielu wskazanych, nietylko uniknęli niepotrzebnych wydatków, **lecz w krótce także pożądanego uleczenia doznali.**

Nauczycielka

języka niemieckiego, francuskiego i polskiego, tudzież wszelkich nauk wymagancych w wyższych zakładach i **muzyki perfekt,** z wieloletnią praktyką, mogąca się wykazać chlubnemi świadectwami poszukuje miejsca na wsi. Oferty adresować uprasza pod lit. T. T. M. u Wiel. Pani Donikowskiej w Baworowie

Dyskrecja!
Na żądanie gratis i franco szczegółowy cennik
paryskich nowości
wysela
JÓZEF HANKE
we Lwowie, w Rynku l. 38
pod „Czarnym Psem“.

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana prawdziwa
Herbata Rosyjska
w handlu
W. ADAMOWICZA
w Brodach
funt bardzo dobrej . . . . . zł. 1·40
funt najlepszej w orginal. opak. . zł. 2·70
funt Imperjal cesarskiej . . . . zł. 3·50
funt wysiewków kwiatowych . . zł. 1·10
Kawa „Siriusz“ franco 5 kilo. . zł. 9·—

Wielmożny Panie!
Błogosławieństwo Boskie spoczywać będzie niezawodnie na wszystkich Pańskich przedsięwzięciach za udzielony mi znakomity **ekstrakt olejny do uszu,** przez który uzyskałem zupełnie nieoczekiwany powrót utraconego mój słuch. Już po dwudziesto czteru godzinem używaniu ekstraktu olejnego do uszu ustał szum w uszach, a jestem obecnie w miłem położeniu że wszystko zupełnie wyraźnie słyszę. Powtarzając ponownie moje najserdeczniejsze podziękowanie pozostaję z szczerem pozdrowieniem, Pańskim najuniżeńszym poddańszym: Orszah Andor, w Also Apsa. 3

Ekstrakt olejny do uszu

wynalazku ck. sekundarjusza dr. Schipka nabyć można w prawdziwym flakonie tunku z opisem używania po cenie 1 zł. 50 ct. w aptece *Piotra Mikolascha apt. Zygmunta Ruckera* **we Lwowie;** *apt. Leona Rosnera* **w Krakowie;** *apt. Romana Jakubowskiego* **w Nowym Sączu;** *apt. Stanisława Jawelowskiego* **w Tarnowie;** *apt. A. Beila* **w Stanisławowie;** *apt. Leona Gaertnera* **w Stryju;** *Apt. Adama Krzyżanowskiego* **w Drohobyczu;** *apt. Karola Jaschа* **w Samborze.**

Prawdziwe
Lecznicze Malaga Sect
podług analizy c. k. stacji doświadczalnej dla wina w Klosterneuburgu,
bardzo dobra czysta Malaga,
jako doskonały środek wzmacniający dla **osłabionych, chorych rekonwalescentów, dzieci** itd. przeciw **niedokrewności i osłabieniu żołądka** doskonale skutkujący, w całych i półbutelkach oryginalnych, zaopatrzonych **ustawą zastrzeżoną marką Hispańskiego hurtownego handlu winnego**
VINADOR
WIEDEŃ **HAMBURG**
Lecznicza Malaga Carte blanche
po cenach oryginalnych **2 złr. 50 ct.** i **1 złr. 30 ct.**
Dalej rozmaite najlepsze wina zagraniczne w flaszkach oryginalnych i po oryginalnych cenach.
We Lwowie: Karol Bałłaban, handel delik.; Jan Justjan, handel delik; Jos. Selzer, handel delikat.; Jan Ważny, handel delik. i Narodna Torhowla.
Wyszynk na szklanki znajduje się we Lwowie w handlu win p. Wilhelma Breimayera; w restauracji Ozjasza Garfunkla; w kawiarni Zygmunta Müllera; w restauracji J. Rollauera; w handlu delikatesów i win A. Rohseka i w restauracji p. Joanny Kösler.
W Brodach: u p. Witkowskiego i Sp. handel korzenny i win.
„ **Brzeżanach:** u p. Adolfa Dursta, aptekarza.
„ **Buczaczu** u p. L. Neumanna, kup. handel win i delikat.
„ **Czortkowie** u p. M. Brenholza handel win i delikat.
„ **Drohobyczu** u p. Kobuczowskiego, apt. i J. Wysoczańskiego, handel win.
„ **Gródku** u p. Eugen. Blahaczka handel delikateców.
„ **Krasnem** u pani Anny Schmal restaur. kolejowa.
„ **Monasterzyskach** u p. Juljana Matrycza, apt.
W Nowym Sączu u J. Dzięciołowskiego, cukiernia.
„ **Podhajcach** u p. E. Adlera, kupca.
„ **Przemyślu** u p. Kwaśniewskiego, hotel „Victorja“; M. Kraus, handel delik., Marja Kohn, restaur. kolejow., E. Krug, handel delikatesów.
„ **Pomorzanach** u p. Ant. Aleksiewicza, aptek.
„ **Samborze** u pana Aleksiewicza, aptek i Br. Żuławskiego, handel win.
„ **Sanoku** u p. Dżuganowskiego, handel korzenny i delik., Okrężnaja Narodnaja Torhowla.
„ **Skałacie** u p. Iz. Tennenbauma handel win.
„ **Stanisławowie** u pp. Jana Mercury, apt; Hermana Bassa, kawiarnia; Em. Söwy, restaur. J. Czerwieńs iego, cukiernia, Narodnaja Torhowla filja.
„ **Stryju** u p. W. Komorowskiego apteka.
„ **Tarnopolu** u pp. Hirschorna Zi kesa, kawiar; J. Juffe, handel korzenny; Narodnaja Torhowla filja.
Uprasza się uważać dokładnie na markę **„Vinador“,** ochronną ustawą zastrzeżoną markę ochronną, gdyż tylko za absolutną prawdziwość i dobroć udziela się zupełną gwarancję.

Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor **Rewakowicz Henryk.**
„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28. Nr. Telefonu 17